

Rewelacyjne sprawozdanie Specjalnej Komisji Sejmowej

Powody ucieczki Mikołajczyka

Bankructwo polityczne i obce instrukcje

Warszawa (PAP). Specjalna Komisja Sejmowa, powołana przez Izbę dla zbadania sprawy ucieczki Stanisława Mikołajczyka, zebrała bogaty materiał naświetlający wszechstronnie polityczne tło i motywy tej ucieczki. Komisja przesłuchała 24 posłów i członków działaczy PSL, ponadto jednego z uciekinierów, posła Bryję, zatrzymanego po przekroczeniu granicy polsko-czechosłowackiej. Minister Bezpieczeństwa Publicznego, Radkiewicz poinformował ze swej strony komisję o przebiegu śledztwa, prowadzonego przez podległe mu organa.

Po dokładnym zbadaniu sprawy komisja doszła do przekonania, że jednym z ważnych politycznych motywów ucieczki Mikołajczyka był rozkład wewnętrzny w jego stronnictwie. Opozycja przeciwko Mikołajczykowi i reprezentowanej przez niego linii politycznej zaczęła obejmować coraz szersze kręgi — jak to wynikało z zeznań wszystkich niemal członków działaczy PSL. Nawet wśród najbliższych i najwierniejszych do niedawna współpracowników Mikołajczyka rodziło się wątpliwość — czy można dalej kroczyć po tej drodze, na którą wprowadził on stronnictwo. Rozkład objął nawet najbliższy zespół kierowniczy NKW, mimo u-

suniecia z niego jawnych opozycjonistów.

Referent przytacza odpowiedź posła Wójcika na pytanie komisji, komu Mikołajczyk mógł powierzyć kierownictwo stronnictwa. Otóż były generalny sekretarz NKW nie widzi takiej osoby, która by w stu procentach chciała iść po linii Mikołajczyka. W dalszych zeznaniach poseł Wójcik podał, że należał w swoim czasie na Mikołajczyka, by zwołał posiedzenie rozszerzonego prezydium NKW i przedyskutował linię polityczną stronnictwa, ponieważ — jak mówił: — „jestem w ślepych miazgach i droga, którą kroczymy nie jest właściwa”.

Sprawa usunięcia Mikołajczyka

Posel Wycech stwierdził wobec komisji, że sprawa usunięcia Mikołajczyka była aktualna już przed wyborami, a więc w październiku i listopadzie 1946 r., kiedy zarząd wrocławski wybrał delegację, która przybyła do Warszawy i zażądała oficjalnie dymisji prezesa, a po raz drugi ta sprawa wypłynęła tuż po wyborach, kiedy zebrał się zespół starszych działaczy — Njecko, Kiernik, Zaleski, Wycech — i zażądał ustąpienia Mikołajczyka.

Początek rozłamu w szeregach PSL

Możliwe, że proces odchodzenia ludzi był konsekwencją tego ślepego zaułka — zeznał poseł Bańczyk, b. minister spraw wewnętrznych w rządzie emigracyjnym. Ludzie zaczęli się z tego trząsać, mówili, że coś nie jest w porządku. Proces niewątpliwie istniał i pogłębiał się. Coraz więcej rozlegało się krytycznych głosów. Poseł Bańczyk widział się z

Mikołajczykiem na Wystawie Ogrodniczej w Poznaniu i tam mówił o tym, że tkwienie w miejscu i walenie głową o mur zaczyna być niepoważne.

Jeśli szereg działaczy PSL — konkluduje referent — pozostawało jeszcze w stronnictwie — to tylko dlatego, że jedni wierzyli jeszcze w Mikołajczyka, a inni nie chcieli łamać dyscypliny partyj-

nej. Tę drugą postawę reprezentował m. in. poseł Jagiełło. Oto jak charakteryzuje atmosferę wewnątrz stronnictwa sam poseł Jagiełło:

Od dłuższego czasu nie solidaryzowałem się z linią prezesa, uważając, że do niczego dobrego nie prowadzi. Zająłem stanowisko odmienne w sprawie referendum, gdyż pójście na walkę było szkodliwe. W rezultacie poseł głosował, by iść jednolicie z Blokiem. Na Radzie Naczelnej było 21 ludzi, którym się wydawało, że należy iść z Blokiem. Niemniej poseł Jagiełło sądził, że szkodliwe jest wychodzenie poza stronnictwo i że należy walczyć w jego łonie. Tym tłumaczy się fakt nie opuszczenia przez szeregów PSL i nie zrezygnowanie z mandatu poselskiego.

„Poczekajcie jeszcze trochę, to się wszystko wyjaśni“

Mikołajczyk w odpowiedzi na wątpliwości, wypowiedział się wobec posła Jagiełły: „Poczekajcie jeszcze trochę — to się wszystko wyjaśni”. Jednak Jagiełło wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami widział coraz wyraźniej, że zbliża się nieuchronnie dzień, kiedy zostanie odsunięty od kierownictwa przez siły, działające wewnątrz własnego stronnictwa. Widział dzień klęski i kompromisacji politycznej, gdy zostanie wyrzucony poza burzę życia politycznego w Polsce. Z drugiej strony świadomość, że trzeba będzie zwołać Radę Naczelną, że nie ma siły w kraju, która by uratowała Mikołajczyka, zaciążyła na Prezydium NKW.

O tym, jak odbijało się w tym środowisku kurczenie się stanu

posiadania stronnictwa, świadczy zeznanie Bryji.

Najsilniejszym momentem — mówi wspomniany poseł Bryja — był moment wystąpienia PSL-lewicy, w sprawie zwołania Rady Naczelnej. Szczególnie liczyliśmy się z tą możliwością, jeśli wróci z Ameryki Kiernik. W czerwcu na NKW Korboński podniósł myśl rozwiązania stronnictwa. Większość Korbońskiego jednak nie poparła i po tym czerwcowym posiedzeniu NKW sprawa rozwiązania, czy też przystąpienia do PSL lewicy nie była dyskutowana.

Miałem wrażenie, — zeznaje dosłownie Bryja — i wszyscy to czuliśmy, że żywot stronnictwa zbliża się do końca, jednak nikt nie miał odwagi wystąpić z wnioskiem ratowania sytuacji... i tak dotrwaliśmy do końca. Powodzenie akcji PSL-lewicy w naszych szeregach było momentem bardzo ważnym. Byliśmy przekonani, że ta sprawa zostanie ostatecznie załatwiona na posiedzeniu Rady Naczelnej. Rozpatrując w

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej)



Na londyńskiej wystawie aparatów leczniczych zademonstrowano jedyny na świecie tlenowo-penicylinowy inhalator do leczenia infekcji płucnej. Na zdjęciu pielęgniarka podczas demonstrowania sposobu obchodzenia się z inhalatorem.

Fot. Photo Press

Dalsze ofiary hitlerowskich zbrodni

Makabryczne odkrycie w Lubaniu

Wrocław (tel. wł.). Na dziedzińcu więzienia karnoleśkiego w Lubaniu odkryto masowy grób ofiar zbrodni hitlerowskiej. Odkryciem zainteresowała się Okr. Komisja Zbrodni Niemieckich we Wrocławiu i poleciła dokonanie ekshumacji zwłok i oględzin lekarskich.

Ekshumacja odbyła się 11 bm. przed Komisją złożoną z sędziego Sądu Grodzkiego w Lubaniu, Krawczaka, przedstawicieli urzędu wojewódzkiego, Okręgowej Komisji Zbrodni Niemieckich w

znalezione szczątki są zwłokami 15 osób, które poniosły mniej więcej przed trzema laty gwałtowną śmierć na skutek strzałów w głowę. Oględziny nie wykazały narodowości osób, nie ulega jednak wątpliwości, że są to ofiary zbrodni hitlerowskich. Władze prowadzą szczegółowe dochodzenia. (st).

osobach sędziego Sądu Apelacyjnego Jerzego Majewskiego i dr. Maksymiliana Solańskiego, oraz biegłych lekarzy.

Masowy grób znajduje się na dziedzińcu więzienia w odległości 5 metrów od południowej ściany budynku więziennego. Znajdujące się w pobliżu murowane ogrodzenie, wykazuje uszkodzenia powstałe prawdopodobnie przy rozstrzelaniu skazańców. Po otwarciu grobu na głębokości 2 m natrafiono na zwłoki przysypane wapnem, a na głębokości pół metra luźno rozrzucone 52 szluki drewniaków i obuwia obozowego różnych rozmiarów. Zwłoki ułożone są bezładnie i znajdują się w stanie zupełnego rozkładu, za wyjątkiem kilku zwłok pokrytych przylegającym do tułowia zwapniałym szczątkami odzieży. Ogółem wydobyto z grobu 15 zwłok. Przy zwłokach znaleziono ponadto dwie metalowe blaszki, z których jedna ma wryty napis „BR U H 1692”, druga napis: „13 (J. G.) I. R. 83-79”. — Obie blaszki są dzurkowane.

Według opinii biegłych lekarzy,

Ekshumacja pomordowanych żołnierzy radzieckich

Bydgoszcz. (PAP) W lesie pod Trzyczynem w pow. bydgoskim odkryto 3 masowe groby pomordowanych w roku 1941 przez Niemców żołnierzy radzieckich. Prace ekshumacyjne zostaną zakończone w bieżącym tygodniu.

W związku z eksportacją i uroczystym pogrzebem, który ma się odbyć w Bydgoszczy z początkiem przyszłego tygodnia, odbyła się w sali konferencyjnej starostwa bydgoskiego konferencja, na której wybrano Komitet Uroczystości Pogrzebowych. Szczątki pomordowanych złożone będą na cmentarzu żołnierzy radzieckich.

W czerwcu r. b.

Stacja sejsmograficzna w Stuttgarcie

zanotowała atomowy eksperyment na Syberii

Stuttgart (API). „Stuttgarter Zeitung” publikuje artykuł, w którym potwierdza wiadomość pisma „L'Intransigeant”, że w czerwcu br. odbyła się próba zrzuć bomby atomowej na Syberii.

W artykule podano, że kierownik stacji sejsmograficznej w Stuttgarcie, dr Hiller, zanotował w tym czasie dwa nienormalne wstrząsy z wielkiej odległości o godzinie 01,20. Znak sejsmografu wydawały mu się tajemnicze i nie wskazywały na to, by je spowodowało trzęsienie ziemi. Dr Hiller już wówczas wyrażał przekonanie, że zmiany, które zaobserwował, mogły być wywołane jedynie eksperymentem z bombą atomową.

Obecnie wiadomość „L'Intransigeant” potwierdziła jego przypuszczenia.

Rynek turecki

interesuje się polskimi towarami

Warszawa. (PAP) Do Warszawy przybył prezes tureckiego towarzystwa handlowego „Matas” w Stambule, p. Hussein Gulek, celem nawiązania stosunków handlowych z Polską.

W związku z tym prezes Gulek zwiędził w Polsce szereg ośrodków przemysłowych i przeprowadził ze sferami gospodarczymi rozmowy, w których podkreślił zainteresowanie rynku tureckiego towarami polskimi.

Milionowe oszczędności

„Likwidujemy marnotrawstwo i ulepszymy produkcję“

— oto hasło robotników-wynalazców

Wrocław (PAP) Pod hasłem „Likwidujemy marnotrawstwo, ulepszymy i powiększamy produkcję” robotnicy i pracownicy kilku fabryk pomorskich dokonali szeregu wynalazków, dzięki którym przemysł pomorski osiąga milionowe oszczędności.

W fabryce celulozy we Wrocławku, dzięki wynalazkom robotników, przeprowadzono oszczędności przy oczyszczaniu filtrów, przerobiono kosz do pieców pirytowych i zwiększono produkcję spirytusu dla celów fabryki. W związku z tym, premiami pieniężnymi w wysokości 1—3 miesięcznej pensji wyróżnieni zostali robotnicy: Jan Nowicki, Zygmunt Kina, Marcin Wargacki, Franciszek Niewiadomski, Tadeusz Kamiński i Józef Gładkowski.

Dzięki wynalazkowi jednego z robotników, we wrocławskiej fabryce cykorii „Stella” dokonano ulepszenia przy maszynie dla produkcji kartonów. Obecna wydajność maszyny wynosi 20 tys. szt. kartonów dziennie.

W Grudziądzu mistrz emalierni

fabryki Herzfeld i Victorius, Jan Kaczorowski, zastąpił przy produkcji emalii majolikowej boraks, dotychczas sprowadzany z zagranicy, namiastką krajową swego pomysłu. Osiągnięta dzięki temu oszczędność sięga rocznie około pół miliona złotych.

We Wrocławku przy fabrykacji olejków do ciast w fabryce „Bohm” używano dotychczas szklanych dozowników. Na skutek zastosowania półautomatu pomysłu mistrza ślusarskiego Stanisława Szafrana i tokarza Jerzego Wicińskiego, uzyskano usprawnienie produkcji o przeszło 500 proc. Gdy dotychczas jedna robotnica mogła dozować tylko 3000 sztuk epruwetek, obecnie przy nowym sposobie dozuje przeciętnie 16.000 sztuk.

Dwa punkty porządku dziennego ustalili zastępcy ministrów

Londyn. (PAP) Na piątkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych osiągnięto porozumienie odnośnie dwóch punktów porządku dziennego przysięłej konferencji Czterech Ministrów:

- 1) Formy i zasięgu działania Tymczasowej Organizacji Politycznej dla Niemiec;
 - 2) raportu Komisji dla spraw traktatu pokojowego z Austrią.
- Nic została jednakże rozstrzygnięta.

nięta kolejność w jakiej te zagadnienia mają być rozpatrzone.

Głównym tematem dyskusji piątkowego posiedzenia była sprawa procedury przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Nowy Jork. (PAP) Na gorze Spokanse w pobliżu wschodniej granicy stanu Waszyngton rozbiła się w czwartek wieczorem superforteca lotnictwa wojskowego USA

Oświadczenie min. rolnictwa

Będziemy samowystarczalni

od przyszłych żniw

Warszawa (tel. wł.). „Od przyszłych żniw wygramy całkowicie walkę o wyższość kraju i pod względem aprowizacyjnym będziemy samowystarczalni” — oświadczył minister rolnictwa i reform rolnych — Dąb-Kociół na konferencji z działaczami społecznymi, reprezentującymi wszystkie województwa.

Min. Dąb-Kociół złożył powyższe oświadczenie, opierając się na statystyce, dokonanych już zasiewów w jesiennych. Mjn. rolnictwa dodał następnie, że nadszedł już czas, aby rozpocząć drugi etap walki o przywrócenie polskiemu rolnictwu zdolności eksportowych. Dla osiągnięcia tego celu należy zwiększyć produkcję rolniczą przez podniesienie wysokości zbiorów. Da się to osiągnąć jedynie przez wzmocnienie wydajności pracy w rolnictwie, a najskuteczniejszą metodą, prowadzącą do tego celu jest współzawodnictwo pracy.

Nagroda Nobla w dziedzinie chemii

Londyn (PAP). Nagrodę Nobla za pracę w dziedzinie chemii przyznano w roku bieżącym sir Robertowi Robinsonowi.

Wyryto rad zrabowany z kliniki wrocławskiej

Monachium (PAP). W czasie rewizji, dokonanej przez policję u kilku osób w Garmisch-Partenkirchen, odkryto przypadkowo 100 miligramów radu, który, jak się okazało, został zrabowany i wywieziony z kliniki uniwersyteckiej we Wrocławiu.

W związku z powyższym odkryciem aresztowano kilka osób, które odesłano do Monachium, gdzie prowadzone są dalsze dochodzenia.

Powody ucieczki Mikołajczyka

(Dokończenie ze strony 1-szej)

ostatnich miesiącach listę członków Rady Naczelnej, brano pod uwagę 43 wzgl. 35 osób, przeciwnych Mikołajczykowi.

Kłeska polityczna przyczyną ucieczki Mikołajczyka

Resumując przytoczone zeznania, komisja doszła do przekonania, że głównym motywem ucieczki Mikołajczyka była bezpośrednia wiedziana nad nim groźba usunięcia go przez własne stronnictwo ze stanowiska przywódcy, jak również ze stronnictwa, co w sposób jawny symbolizowałyby ostateczna klęska uprawianej polityki oraz klęska tych czynników, które na tę politykę wpływały.

Stanisław Mikołajczyk uciekł z Polski w tajemnicy przed rządem. Przed komisją stanęło pytanie, czy jednym z motywów ucieczki nie były również obawy o osobiste bezpieczeństwo. Nasuwała to niekiedy okoliczność, iż proces krakowski wywarł na kierownictwie PSL wielkie wrażenie. Minister Bezpieczeństwa Publicznego odnośnie tej okoliczności obwieszczył przed komisją, że od chwili ucieczki Mikołajczyka możliwość taka nie była rozpatrywana ani przez sąd, ani przez prokuraturę, ani przez organa Bezpieczeństwa. Wyświetlono następnie, że Mikołajczyk w rozmowach ze swymi współpracownikami nigdy nie wyraził obaw o swoje bezpieczeństwo i nigdy nie poruszył tego tematu.

Jeżeli chodzi o polityczny punkt widzenia, nie widziałem celu aresztowania Mikołajczyka — zeznawał m. in. poseł Bańczyk.

Linia dotychczasowa stronnictwa kończyła się i dlatego Mikołajczyk w ten sposób skończył, że uciekł z granic — mówił inny przesłuchany, poseł Jagiełło.

Nie miałem podstawy, aby twierdzić, że Mikołajczykowi zagrożono niebezpieczeństwo — stwierdził poseł Nowak.

Tenże poseł Nowak w trakcie dalszego przesłuchania powiedział:

„Ucieczka Mikołajczyka była decyzją nagłą powziętą. Do ostatniej godziny zupełnie co innego oświadczał, a później wyniki zupełnie inaczej. Jestem faktem ucieczki bardzo zaskoczony.”

Również wobec naczelnego redaktora „Gazety Ludowej”, Giełżyńskiego, Mikołajczyk nigdy nie wyrażał uprzednio chęci wyjazdu z granic. Kontaktowali się jednak oni stale, gdyż Mikołajczyk osobiście kierował piśmie.

To jest po prostu niesłychane — oświadczył wobec komisji poseł Jagusz — on (Mikołajczyk) przy każdej sposobności podkreślał, że będzie trwał do ostatniego tchu, że do końca będzie bronił interesów PSL. Dla mnie to było jakby uderzenie pałką w głowę, gdy po tym wszystkim zdecydował się na porzucenie nie tylko swoich współpracowników, ale w ogóle ruchu ludowego.

Na podstawie zebranych materiałów komisja doszła do jednoznacznego wniosku, że motywem ucieczki Mikołajczyka nie mogła być obawa przed osobistym represjami.

Mikołajczyk mógł wyjechać z Polski drogą normalną, jak to już nieraz czynił i jak to uczynił poseł Klernik i Popiel.

Ta niezwykle forma opuszczenia kraju przez Mikołajczyka — forma ucieczki — odegrać miała polityczną rolę, którą wyzyskać chcieli zagraniczni opiekunowie Mikołajczyka i organizatorzy jego ucieczki. Ucieczka Mikołajczyka i jego kolegów została zorganizowana i przeprowadzona przez wysokich urzędników jednej z ambasad w Warszawie. Obecnie czynnik, kierujący jego polityką, doszły bowiem do przekonania, że należy go zabrać z kraju, zanim ostateczna na kompromitacja polityczna wobec narodu polskiego nie uczyni go całkowicie nieprzydatnym narzędziem.

Z obcą pomocą

O udziale urzędników jednej z ambasad w planowaniu i wykonaniu ucieczki poinformował komisję minister Radkiewicz w dniu 5 listopada br. 11 listopada przesłuchiwany poseł Bryja zeznał:

„Dowiedziałem się o ucieczce Mikołajczyka o godz. 10, kiedy Mikołajczyk, przechodząc z Bań- czykiem obok mnie powiedział: Wstąpić do p. Marii, ona ma coś do powiedzenia. Wstąpiłem. Powiedziała mi: — Wytworzyła się taka sytuacja, że proces będzie

musiał opuścić Polskę w najbliższych godzinach. Prezes i ja prosimy, aby pan poszedł ze mną, (znowa o p. Hulewiczowej).

Byłem zaskoczony. P. Hulewiczowa obiecała mi to później wytłumaczyć, gdyż obecnie nie ma czasu. Poseł Bryja odrzekł, że na razie nie może się zdecydować i postara się sprawę w ciągu dnia wyjaśnić.”

20 października poseł Bryja wstąpił do klubu na parę minut. Nie rozmawiał z Mikołajczykiem i wkrótce pojechał wprost na dworzec. W podróży wracał do tego tematu w rozmowach z p. Hulewiczową: O co właściwie szło? Dlaczego Mikołajczyk, który nigdy nie dopuszczał myśli wyjazdu z Polski, ba, nawet swego czasu powiedział, że wtedy chłopcy rzeczywiście uznaliby go za obcego agenta — nagle zdecydował się na wyjazd?

Hulewiczowa powiedziała mi wówczas, że byli u Mikołajczyka dwóje: z ambasady i namawiają go do opuszczenia Polski.

„Gonił za nim, jak kot z pęcherzem, przez dwa popołudnia” — i Mikołajczyk zdecydował się w niedzielę, wieczorem wyjechać. Prawdopodobnie ci dygnitarze nie chcieli się kompromitować i to było powodem. Iż naciskał na Mikołajczyka, aż zdecydował się na ucieczkę.

Inni uciekinierzy

Co się tyczy innych uciekinierów — to ani Bryja, ani Korboński nigdy nie wyrażali obaw, co do swego osobistego bezpieczeństwa. Bagiński zaś — został — jak wiadomo — w lipcu zwolniony z więzienia na podstawie indywidualnego aktu łaski Prezydenta. Dlaczego poseł Bryja podjął decyzję ucieczki w ciągu kilku godzin — mamy odpowiedź w jego zeznaniach. Mianowicie u-

Skąd płynęły dochody stronnictwa?

Prezes komisji rewizyjnej PSL pos. Osiecki zeznawał:

„Ja sprawdziłem tylko pod względem technicznym” — przy czym nie pamięta nawet, kiedy po raz ostatni kontrolował kasę.

Tymczasem Komisja stwierdziła, że w drugiej połowie 1945 — to znaczy już po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej do kasy stronnictwa wpłynęły sumy z

derży go to, że przez się zdecydował i że stronnictwo się rozwiąże.

Motywy ucieczki Korbońskiego, Bryji i Bagińskiego komisja tłumaczy w świetle posiadanych materiałów bezpośrednio otrzymanym rozkazem od swego prezesa Mikołajczyka. Natomiast rozmowy z przedstawicielami placówek dyplomatycznych w Warszawie przeprowadzał sam Mikołajczyk, toteż komisja sądzi, że Mikołajczyk skłonił do ucieczki Bagińskiego, Bryję i Korbońskiego celem zwiększenia politycznego efektu ucieczki oraz zamaskowania swej roli narzędzia w rękach obcych czynników.

Mikołajczyk wybrał haniebną banieję

Mikołajczyk — stwierdza referent — mając do wyboru skazańca siebie na haniebną banieję, na potępienie ze strony całego narodu lub nieposłuszeństwo wobec obcych czynników — wybrał to pierwsze. Na obcy rozkaz dopuścił się najniższej zdrady, jakiej dopuścić się może obywatel państwa.

Zagadnieniu powołania sprawy Mikołajczyka z czynnikami zagranicznymi referent poświęca dłuższy utwór. Znalazło ono przede wszystkim wyraz w nieujawnionych dochodach PSL. Czołowi działacze stronnictwa nie potrafili dać nawet przybliżonej odliczki. Jakże są rzeczywiste dochody i wydatki stronnictwa. Sprawy finansowe były rzadko omawiane na posiedzeniach prezydium NKW. Były one pilnie strzeżone przez Bryję (skarbnika) — zeznawał przed komisją pos. Kamiński. — Miałem niejednokrotnie nieporozumienia na tym tle — zeznawał pos. Wójcik.

funduszów delegatury, które w tym czasie stanowiły bezsporną własność Skarbu Państwa. Sumy te nie zostały zaksięgowane i nie wiadomo, na co wydatkowane. Źródło dochodów stronnictwa i wysokości tych dochodów były tajemnicą pilnie strzeżoną przez Mikołajczyka.

Dopiero zeznania Bryji, skarbnika NKW PSL, rzucają pewne światło na sprawy finansowe PSL. Oto, co mówił Bryja:

„Tak, ukryłem 400 dolarów w złocie i 4 tysiące dolarów papierowych, żeby mieć pewną rezerwę na wypadek ciężkiej sytuacji stronnictwa. Wziąłem je od Mikołajczyka. Trzymałem je w biurze. We wrześniu Mikołajczyk zapytał się, gdzie je mam? Gdy odrzekłem, że w kasie — kazął je schować w domu. Te pieniądze miałem od przeszło półtora roku.

Gdy sekcja kobiet, nie mając pieniędzy, przyszła do prezesa — Mikołajczyk wydał 8 tys. dolarów, z których 2.500 kazał dać kobietom tak, aby nikt nie wiedział.”

Gdy Bryję zapytał przewodniczący komisji, czy znalazłone przy nim pieniądze stanowią wobec tego własność stronnictwa, ten odrzekł:

W Vichy — dodaje Blum — także operowano groźbami i pogardą. W Vichy odwoływano się do opinii publicznej, do groźby ostatecznego niebezpieczeństwa, do popularności jednego człowieka (Petaina). Przykład Vichy pokazał jednak, że reakcja opinii, nawet silna i brutalna, nie jest jednak wyrazem głębokiej, prawdziwej i trwałej suwerenności ludu.

Zgromadzenie Narodowe — kończy Blum — dowiedzie, że nie zapomniano tej lekcji.

Protest włoskich robotników przeciwko neofaszystowskiemu instytucjom

Rzym (ob. wł.). W sobotę przed południem odbyło się w stołecznych Włoch zebranie głównych przywódców włoskiego ruchu syndykalistycznego, zwołane przez Generalną Konfederację Pracy. W toku ożywionej dyskusji wysunęto wniosek w sprawie natychmiastowego rozwiązania organu tzw. „Społecznego Ruchu Włoskiego” i wszystkich organizacji neofaszystowskich.

Równocześnie poszczególni mówcy zażądali wydania przez rząd włoski radykalnych zarządzeń uniemożliwiających prasie neofaszystowskiej rozpowszechnianie fałszywych informacji. Jeden z przywódców syndykalistów włoskich oświadczył, że jeżeli rząd włoski nie będzie uwzględniał postulatów mas pracowniczych i nie

Wasyngton. (SAP) Prezydent Truman mianował admirała Ludwika Denfelda, dotychczasowego dowódcę amerykańskiej floty na Pacyfiku, szefem operacji morskich „oty amerykańskiej” na miejsce admirała Chestera Nimitza.

„Sto dwadzieścia dolarów miesięcznie swoich, 330 wzięłem ze stronnictwa”.

— A skąd stronnictwo miało tyle pieniędzy? — zapytał wtedy prezes Drobner.

— Z okruszki konspiracji — odrzekł przesłuchiwany Bryja. Przejęliśmy pieniądze od delegatury, a później Mikołajczyk dwa, czy trzy razy dawał mi pieniądze — jakieś 3 tysiące dolarów, później 5 tysięcy dolarów...

A więc na podstawie zeznań Komisja stwierdziła, że pieniądze w obcej walucie otrzymywał skarbnik bezpośrednio od Stanisława Mikołajczyka.

Pełniejsze zestawienie dochodów PSL ze źródeł obcych będzie przedmiotem specjalnego dochodzenia właściwych władz.

Z kolei referent przechodzi do okoliczności wielkiej wagi, które wyłożył się w toku sprawy Mikołajczyka. Mianowicie min. spraw zagranicznych nadesłał ważki dokument, stanowiący potwierdzenie, iż Mikołajczyk w swej działalności politycznej kierował się poleceniami, płynącymi z zew-

Odpowiedź Cadogana

„Drogi panie Romer! Zakomunikowałem premierowi treść rozmowy, jaką przeprowadziłem z Waszą Ekscelencją i ambasadorem polskim dnia 31 października, w toku której wysunął pan trzy sprawy do rozważenia przez rząd Jego Królewskiej Mości.

Premier, po zasięgnięciu opinii rządu, polecił mi obecnie udzielić panu następującej odpowiedzi:

Pytał pan po pierwsze, czy nawet gdyby się okazało, że Stany Zjednoczone nie mogą się zgodzić na zmianę zachodnich granic Polski, sygnalizowana w ostatnich rozmowach w Moskwie, rząd Jego Królewskiej Mości mimo to popierałby te zmiany przy zawieraniu pokoju. Odpowiedź rządu Jego Królewskiej Mości na to pytanie jest potwierdzająca.

Po drugie pytał Pan, czy rząd Jego Królewskiej Mości jest stanowczo za przesunięciem polskiej granicy do linii Odry z włączeniem portu Szczecina.

Odpowiedź brzmi, że rząd Jego Królewskiej Mości istotnie uważa, że Polska powinna mieć prawo do rozszerzenia swego terytorium do takiej miary.

Wreszcie pytał Pan, czy rząd JKM. zagwarantowałby niepodległość i całość nowej Polski. Odpowiedź na to pytanie jest taka, że rząd JKM. jest gotów dać takie gwarancje wspólnie z rządem radzieckim. Gdyby rząd Stanów Zjednoczonych uznał za możliwe przyjąć się także — byłoby to oczywiście najbardziej korzystne, chociaż rząd JKM. nie uzależniałby od tego swojej gwarancji do spółki z rządem radzieckim. Ta anglo-radziecka gwarancja zachowałaby — zdaniem rządu JKM. — swą moc, obowiązującą do czasu efektywnego zlania się z powszechną gwarancją, która jak to jest oczekiwane — może być zapewniona przez projektowaną organizację światową.

Odnosnie tego, co Pan mówił o spodziewanych trudnościach, jeśli chodzi o rokowania w Moskwie w sprawie zreformowania rządu polskiego, to premier zauważa, że powodzenie tych rokowań musi zależeć od załatwienia sprawy granic. Nie można ignorować możliwości, osiągnięcia zgody w sprawie granic. Może się również okazać rzeczą niemożliwą osiągnięcie porozumienia w drugiej sprawie. Byłoby to, rzecz jasna, najbardziej godne pożałowania, jednakże rząd polski byłby w znacznie lepszym położeniu, gdyby rokowania załamały się w tym punkcie, w którym miały one poparcie rządu JKM. i prawdopodobnie rządu

natrz, stając w ostrej sprzeczności z interesami państwa i narodu polskiego.

Wiadomo powszechnie, iż wysiłki dyplomacji polskiej szły w kierunku uzyskania poparcia W. Brytanii dla sprawy zachodniej granicy polskiej. Minister Bevin uchylał się od jasnej wypowiedzi. Polityka brytyjska, idąc po linii odrodzenia imperializmu niemieckiego, przekształcała się w politykę kwestjonowania naszych praw do granicy na Odrze i Nysie.

Tymczasem przesłany przez ministra dokument ujawnił, iż istniało zobowiązanie rządu angielskiego odnośnie naszych granic zachodnich, zatajone przez Mikołajczyka.

O istnieniu tego dokumentu rząd polski dowiedział się dopiero w czerwcu 1947 r. z interpelacji w Izbie Gmin. Mianowicie w listopadzie 1944 r. ówczesny premier Churchill, po zasięgnięciu opinii swego rządu, polecił podsekretarzowi stanu Cadoganowi odpowiedzieć rządowi emigracyjnemu, którego premierem był Mikołajczyk, na kilka pytań, postawionych przez b. ministra Romera w rozmowie z Cadoganem. Odpowiedź ta została dana w piśmie. Jedno z pytań dotyczyło stanowiska rządu angielskiego w sprawie zachodniej granicy Polski. Oto jak brzmi ów dokument:

Standów Zjednoczonych, niż na punkcie sprawy granic.

Szczerze oddany
(—) Aleksander Cadogan.

Dokumentu tego Mikołajczyk nie ujawnił ani za czasów swego emigracyjnego premierostwa, ani później.

Nie ujawnił go również w roku 1946, gdy rząd angielski, łamiąc dane zobowiązanie, kwestionował nasze zachodnie granice. Mikołajczyk, jako wicepremier Rządu Jedności Narodowej, jako prezes legalnego stronnictwa, ograniczył się wówczas do ogólnikowych odpowiedzi, zatajając fakt posiadania oficjalnego zobowiązania rządu Wjckiej Brytanii. Komisja nie mogła znaleźć innych motywów tego zatajenia, jak tylko kierowanie się instrukcjami z zewnątrz wbrew oczywistym interesom państwa i wbrew jednolitemu stanowisku narodu.

Poseł Bańczyk, ówczesny minister spraw wewnętrznych w rządzie Mikołajczyka, oświadczył przed komisją:

„W mojej świadomości pozostało, że rząd angielski w sprawie Odry i Szczecina nigdy nie dał zobowiązań. Jeśli była mowa — to o Nysie Kłodzkiej, o Prusach Wschodnich i Gdańsku, ale w formie ustnej wypowiedzi. Natomiast o takim postawieniu sprawy (jak głosi przytoczony dokument) nie było mi wiadome. Osobiście poseł Bańczyk twierdził, że gdyby on był na miejscu Mikołajczyka, to niewątpliwie podałby to do wiadomości, albowiem jeśli ktoś miał taki dokument w ręku i z tego nie skorzystał, to popełnił w stosunku do państwa i narodu wielką klęskę.”

Analogicznie wypowiedział się poseł Wójcik.

— A jeżeli tego nie uczynił? — zapytała Wójcicka komisja.

— To znaczy, że uprawiał jakąś osobistą grę — odrzekł poseł Wójcik. — W każdym razie z punktu widzenia państwowego oceniam to jak najbardziej ujawnienie.

Na zakończenie swego sprawozdania referent poseł Kłiszko odczytuje dostówny tekst resumej Specjalnej Komisji Sejmowej. Po sprawozdaniu posła Kłiszki głos zabierali przedstawiciele poszczególnych klubów poselskich. W przemówieniach swoich przedstawiciele wszystkich klubów wyrazili całkowitą zgodność swoich poglądów ze sprawozdaniem komisji i przychylił się do jej wniosków.

Następnie po głosowaniu Sejm przyjął następującą uchwałę:

1. Sejm Ustawodawczy RP. pozbawia Stanisława Mikołajczyka mandatu poselskiego.
2. Sejm Ustawodawczy RP. zwraca się do Rządu RP. o pozbawienie Stanisława Mikołajczyka obywatelstwa polskiego.
3. Sejm Ustawodawczy RP. pozbawia mandatu poselskiego posła Stefana Korbońskiego jako współuczestnika ucieczki Stanisława Mikołajczyka.
4. Sejm Ustawodawczy RP. wyraża zgodę na wydanie władzom sądownym posła Wincentego Bryja.

Samobójstwo Zgromadzenia Narodowego byłoby zdrada

— pisze Blum w związku z atakami de Gaulle'a

Paryż. (SAP) Organ socjalistów francuskich „Le Populaire” wydrukował artykuł Leona Bluma, w którym stary przywódca SFIO twierdzi, że Zgromadzenie Narodowe nie może i nie powinno rozwiązać się, mimo ataków generała de Gaulle'a.

W związku z wystąpieniami de Gaulle'a, Blum przypomina — jako ostrzeżenie na dziś — akcję antyparlamentarną z czerwca 1940 r., która przyniosła władzę Petainowi.

Zgromadzenie nie może ustąpić — pisze Blum. Samobójstwo, którego wymagają od Zgromadzenia Narodowego, byłoby tak samo, jak to stało się w Vichy, zdradą ducha republikańskiego.

Dzień buntu i braterstwa

Tradycja międzynarodowego dnia studenta sięga roku tragicznych przemian. 28 października 1939 r., w dniu święta Republiki Czechosłowackiej, tłumy prażan, zgromadzone na głównym placu Vaclavské Náměstí dały wyraz swoim antyfaszystowskim nastrojom. Na czele manifestujących stanęli studenci i robotnicy.

Tymu rozpadzono strzałami. Raniono między innymi Jana Opletala, studentu medycyny, który wkrótce zmarł. Pogrzeb stał się demonstracją, której epilogiem było rozstrzelanie w dniu 17 listopada 1939 r. 9 studentów i zesłanie 1200 do niemieckich obozów koncentracyjnych. Jednocześnie zostały zamknięte wszystkie wyższe uczelnie na terenie protektoratu.

Dzień 17 listopada — dzień buntu i braterstwa — stał się świętem młodzieży studiującej całego świata, choć nie było to pierwsze solidarne wystąpienie studentów w imię wolności i praw człowieka i nie pierwsze stowo protestu przeciwko imperializmowi i faszystom. Dzień ten, uroczystość obchodzoną przez wszystkich studentów krajów demokratycznych, nie tylko jest poświęcony pamięci tych, którzy śmiało przypięczone swoje zdecydowane stanowisko w boju o wolność i lepszy świat, ale jest wyrazem wspólnej walki do ostatecznego zwycięstwa.

Pod wspólnymi sztandarami staje młodzież akademicka Stanów Zjednoczonych i Australii, Anglii i Afryki, Indii i Meksyku, Wenezueli i Polski. Co roku młodzież akademicka odnawia uroczyste ślubowanie, złożone w dniu 17 listopada 1944 r. przed Światową Radą Młodzieży, że wszystkie swe siły wyczerpie dla odbudowy lepszego powojennego świata.

Dwa lata temu Praga, przystrojona flagami prawie wszystkich państw świata, witała entuzjastycznie uczestników Międzynarodowego Kongresu Akademickiego, którzy kładli kamień węgielny pod międzynarodową współpracę studentów. Biały, czarny i złoty kolega stanął obok siebie, aby razem iść drogą pokoju, postępu i demokracji, aby we wspólnym wysiłku wyprowadzić światu lepszy dzień.

Tegoroczne hasło święta młodzieży brzmi: „Wzmacniamy jedność wszystkich studentów w walce przeciwko faszystom i imperializmowi, w walce o rzeczywistą demokratyzację wyższego szkolnictwa, o polepszenie warunków bytu studentów.” Witold Lipski.

Przemysł węglowy przoduje we współzawodnictwie pracy

Łódź. Przedstawiciele Centralnego Związku Zawodowego Górników w Polsce i Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego z jednej strony oraz przedstawiciele Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego i Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego z drugiej strony, ustalili następujące wyniki współzawodnictwa pracy za miesiąc września 1947 r.:

| DLA PRZEM. WĘGLOWEGO: | | DLA PRZEM. WŁÓKIENNICZEGO: | |
|-------------------------------|---------------------------------|------------------------------------|-------------|
| Wydobycie: | Produkcja: | plan | 67.343 tys. |
| plan 5.173.220 | wykonanie 68.372 tys. | % przekroczenia | 1,2 |
| wykonanie 5.367.003 | | | |
| % przekroczenia | | Wydajność: | |
| 3,7 | | w czerwcu br. 1.136 kg/dn | |
| | | w wrześniu br. 1.193 kg/dn | |
| | | % wzrostu 5,0 | |
| | | Łączanie osiągnął punktów 147 | |

| | |
|---------------------------|-------------|
| plan | 67.343 tys. |
| wykonanie | 68.372 tys. |
| % przekroczenia | 1,2 |
| Wydajność: | |
| w czerwcu br. | 1.136 kg/dn |
| w wrześniu br. | 1.193 kg/dn |
| % wzrostu | 5,0 |
| Łączanie osiągnął punktów | 147 |

Dzień Łodzi

Miasto tysiąca fabryk

(KORESPONDENCJA WŁASNA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO“)

Łódź, w listopadzie

Łódź jest miastem w Polsce, które posiada jedną z najdłuższych ulic. Główna arteria stolicy włókien nictwa, ul. Piotrkowska, ciągnie się



Hania
jest stenotypistką

Jest nie tylko dobrą pracownicą, lecz posiada także dar zjednywania sobie ludzi. Jej wewnętrzne zadowolenie wpływa na świadomość, że czerpała jest zawsze świeżo i młodo. Umożliwia jej to doskonały środek do stałego pielęgnowania cery - krem malowy i puder „Anido“.



4712

od samego wjazdu aż do rogatka na przeciwległych krańcach miasta. Po obu jej stronach wznoszą się okazałe gmachy. Charakter wielkomiejski ustępuje jednak, gdy zapuścić się w którąkolwiek z bocznic ul. Piotrkowskiej. Niskie, parterowe lub jednopiętrowe domki, czasem dwupiętrowe kamieniczki żywo przypominają prowincjonalne miasteczko i dziwnie kontrastują z pierwszym wrażeniem.

Zdała, przed wjazdem do miasta widoczne kominy Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego kryją się gdzieś za wysokimi ogrodzeniami i tylko woale dymu, snujące się zgodnie z kierunkiem wiatru, przypominają, że jesteśmy w mieście tysiąca fabryk.

Główna ulica

Oczywiście i ruch cały koncentruje się na głównej ulicy. Urzędy i instytucje zajmowały większe gmachy i nie gnieźdzą się tak, jak w samych początkach, po prywatnych mieszkaniach, lub z trudem zdobywanych salach. Ale i ruch oraz ilość mieszkańców w po-

równaniu z 1945 r. uległy znacznemu zmniejszeniu. Należy pamiętać, że Łódź w pierwszych dniach wyzwolenia jako zupełnie zniszczona dała przytułek licznyemu urzędowi stołecznemu i związanym z nimi ludziom do czasu, kiedy odbudowująca się Warszawa nie przysparzała z powrotem swych wygnańców, zmuszonych tułać się lub szukać gościnny w innych większych miastach Polski.

Gdy przechodziło się w tamtych czasach ulicami Łodzi, a nie znano się jeszcze dokładnie miasta, można było zacząć z 15 przechodzących osób z prośbą o wyjaśnienie, gdzie znajduje się szukana ulica, aby otrzymać niezmienną odpowiedź: „Ja nie tutejszy“...

Kończyło się zwykle na tym, że tylko milicjant mógł udzielić żądanych informacji i skutek był taki, iż nie można się było w ogóle do niego docisnąć, gdyż wszyscy o wszystko pytali.

Warszawiacy

Łodzian, będących zresztą wówczas w wybitnej mniejszości, mo-

zna było odróżnić od przybyszów zasobniejszym wyglądem, warszawiacy bowiem po perypetiach powstaniowych oraz przybywający z obozów ludzie nosili dość żałosne na ogół ubrania, a warszawianki w związanych chustkach na głowie z zazdrością patrzyły na łodzianki, paradujące w kapeluszach...

Tymczasowa Stolica

Największy hotel „Grand Hotel“ gościł w swych apartamentach najwyższych dostojników państwa i cudzoziemskich gości, żył niecodziennie wrażeń i zapewne w swym długowiecznym życiu już nie będzie odgrywał podobnej roli.

Po mrokach Warszawy światła Łodzi wydawały się wówczas szczerem oświetlenia, przywodzącego na pamięć Circus Picadilly, czy Montmartre, jakkolwiek jeszcze obowiązywało zaciemnienie miasta, a już najbardziej można było rozkoszować się telefonami, gazem i centralnym ogrzewaniem w tych zimnych miesiącach początku 1945 roku.

Dzisiejsza Łódź, kiedy przestała być tymczasową stolicą przycichła, spoważniała, straciła temperament. Jest spokojnym, pracowitym miastem, dzielącym swe życie na dwa okresy: wysiłków w wielkich fabrykach bawełny, wełny, przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego i włókien sztucznych, w fabrykach pończoch, swetrow, bielizny oraz miłych odpoczynków w zaciszu domowym. Okresy te odmierza ściśle syreny fabryczne, donośnym głosem odzywające się przed szarym świtem i przed zmrokiem.

Codziennie w określonych godzinach spieszą tłumy robotników i robotnic do swych zakładów pracy. Żółte tramwaje na głównej ulicy i paru bocznicach są wówczas przepelnione.

W niedzielę barwnie i wesoło

W niedziele i święta za to Łódź jest barwna i strojna. Kościoły wypełniają się wiernymi, restauracje i kawiarnie ożywają, a waleśająca się wszędzie młodzież szkolna i akademicka nadaje ton ulicy.

Łódź ma mało parków i zielonych, natomiast podmiejskie miejscowości dzięki komunikacji są łatwiej dostępne, niż w szeregu innych miast Polski, nie mówiąc o

Warszawie. Oczywiście kina w dni świąteczne są oblegane, bilety do teatru i na inne imprezy wykupione. Potrzeba rozrywek kulturalnych stała się powszechną i przeniknęła do najszerzych rodzin robotniczej Łodzi dzięki zarządzanym przez Związki Zawodowe przedstawieniom.

Krosna i wrzeciona będą zawsze podstawą egzystencji tego miasta i muszą wywierać wpływ na jego charakter i wygląd zewnętrzny. Łódź musi być zadymiona, szara i monotonna.

Zato bogate wille i pałace daw-

nych magnatów łódzkich, w podmiejskich miejscowościach, zdrowszych i ładniejszych, otoczone przepysznymi parkami — są dziś dostępne dla wszystkich mieszkańców Łodzi. W słoneczny, jesienny dzień niedzielny miasto wyludnia się na kilka przedpołudniowych i popołudniowych godzin.

Prządki i tkacze, młodzież i dzieci, wszyscy wyjeżdżają, by dać świeży oddech płucom.

Łódź-miasto włókniarzy zawsze będzie różnić się swym wyglądem i życiem od innych miast polskich.

B. Piotrowiczowa



„Młodzież Polska — Młodzieży Słowiańskiej“

Rozgłośnia krakowska w ramach Festiwalu Wschodniowskiego nadała koncert „Młodzież Polska — Młodzieży Słowiańskiej“ w wykonaniu uczniów szkół muzycznych krakowskich. Na zdjęciu 8-letnia Oleśka Ablewicz, która odegrała na fortepianie szereg utworów, wykazując wielki talent

11-letnia Kaliszewska Jadwiga i 14-letni Słowik Zbigniew wystąpili w duecie skrzypcowym.

Foto „Dziennik Zachodni“ M. Makarewiczowa

Rozmowa z „Tatą“ Kotasem górnikiem - prezydentem Ostravy

W dniu 17 bm. przyjeżdżają do Katowic delegaci czeskosłowackiej Krajowej Rady Narodowej i morawskiego Ustredniego Narodnego Vboru z inż. Władysławem Chamradem i prezydentem Ostrawy, Józefem Kotasem na czele. Poniżej zamieszczamy rozmowę, jaką przeprowadził nasz przedstawiciel z prezydentem Ostrawy.

Tak go nazywają przyjaciele i wszyscy zresztą mieszkańcy Ostrawy. Oficjalnie nosi tytuł prezydenta, ale w prywatnych rozmowach ostrawianie nigdy inaczej nie nazywają swego ojca miasta, jak właśnie — Tato.

W czasie bytności w Ostrawie mieliśmy okazję zetknąć się z prezydentem miasta. Było to na parę dni przed przyjazdem oficjalnej wycieczki ostrawskiej rady narodowej do Polski.

Józef Kotas jest wielkim przyjacielem Polaków. Życia nie miał łatwego. Dwadzieścia pięć lat pracował jako górnik. Od najmłodszych lat należał do związków zawodowych, będąc czynnym członkiem, a następnie przewodzą ostrawskich robotników. Wystarczy powiedzieć, że trzynastą razę był aresztowany i osadzony w więzieniu za obronę praw robotnika. 14 marca 1939 r. po wkroczeniu Niemców do Ostrawy J. Kotas uciekł ze swego miasta.

— Dokąd miałem uciekać — opowiada — jak nie do moich przyjaciół w Polsce. W domu moim ukrywało się w latach 1922 — 38 wielu polskich działaczy robotniczych, którym w ojczyźnie

groziło więzienie. Po przekroczeniu granicy wpadłem w ręce granatowych policjantów. Nie ukrywałem swego nazwiska. Znalaj je dobrze. Odstawiono mnie z powrotem do granicy. Uciekłem jednak i pojechałem do Krakowa. Tutaj między innymi zetknąłem się z Mieczysławem Nędzajkowskim. Organizowaliśmy komitet, który ułatwiał Czechom ucieczkę spod niemieckiej okupacji.

— Kiedy spostrzegłem, że i tu zagraża niemieckie njebezpieczeństwo, wyjechałem przez Gdynię do Anglii. Pracowałem w ciągu pierwszego okresu przy karczowaniu lasów. Później zorganizowałem dom w Londynie, w którym znajdowali przytułek tak

polscy, jak i czescy demokraci. Byłem wówczas „panną do wszystkiego“ — gotowałem, sprzątałem, radziłem, pożyczalem pieniądze. Wtedy to przyłączyłem się do mnie przydomek — Tato. Przydomek ten pozostał aż po dzień dzisiejszy — mówię z uśmiechem prezydent Ostrawy.

W kwietniu 1945 r. znowu byłem w Polsce. Mieszkałem w Rybniku, czekając aż oddziały Armii Czerwonej oswoją Ostrawę.

Po uwolnieniu miasta zostałem prezydentem. Ale zawsze pozostałem górnikiem...

Trzeba dodać, że prezydent Ostrawy doskonale zna polskie stosunki i świetnie mówi po polsku.

Więcej łóżek sanatoryjnych dla gruźliczych dzieci — mniej dziecięcych grobów! Kup nalepkę!

łupa jest. Jakbym Franka żenił, musiałbym mu może jeszcze więcej dać.

— Pewnie, pewnie. Ja wiem, że ty swoje dzieci kochasz, jak przystało na przykładowego gazdę.

— Wszystkie kocham, jednak. Franka i Heli było mi najbardziej żal.

— Heli też? — zapytała niedowierzająco Rzdokoszowa.

— A co ty sobie myślisz? Przecież to zawsze moja krew i moje dziecko.

— Zawsze to już nie po tej samej matce.

Maciej popatrzył surowo na Rzdokoszową. Aż zadrzęta lekko pod tym jego karcącym spojrzeniem, w którym tał się, jak dawniej nieraz bywało, jakiś dzioki płomień, jakiś zbójnicki poryw.

— Nie chciałem ci przykrości robić — odezwała się nieśmiało i zwiesiła głowę na piersi.

On oglądał się. Zastaniała go tyłem od ludzi. Nikt nie widział ich rąk. Więc ujął obie jej dłonie i uściśnął mocno.

— Nie rozumiesz mnie, moja droga — odezwał się Maciej i uściśnął jeszcze mocniej ręce jej. Podniósł potem obie do ust i szybko ucałował.

Spojrzała na niego wzrokiem pełnym wdzięczności.

— Myślałam, że ty czasem mną gardzisz i przyrównujesz mnie do takiej Julki.

— Jak mogłaś tak myśleć? Czyż nie jesteś matką mojej córki?

— No, widzisz. Na chłopie wszystko przyschnie jak na psie. Ale gorzej z kobietą. Ta zło nosi ciągle uwidocznione w dziecku.

— Dlatego tym bardziej chłop powinien pamiętać, jaka to i jego w tym jest część. Nie tak nam mówią pleban nieboszczyk?

— A no tak. Złoty to był jegomość. Takiego nigdy już mieć nie będziemy.

— Pewnie, że nie. Gdyby nie on, kto wie, jakby się to wszystko było ułożyło.

— Pewnie że tak. Głupia byłam.

— Nie głupia. Widzisz, moja stara gonila wtedy ostatkami sił. Długa starość, zdawało się, nie może się skończyć inaczej, jak śmiercią. Przecież doktorzy powiedzieli, że z moją ładą tydzień będzie koniec. Przez długą chorobę pogodziłem się z tym, bom to wcześniej zobaczył niż oni.

— Złes zobaczył — zauważyła Rzdokoszowa z jakimś wyrzutem.

— A no złe, jak i doktorzy widzieli złe. A i ty nie inaczej.

— Najgorsze to to, że potem musiała raz dwa wydawać się. Ale wiesz, co ci powiem. Mój stary dla mnie nie jest złym, a ja bym i tak nikogo nie znalazła lepszego. Prócz ciebie nikt mi się w życiu nie podobał.

Nowe wydawnictwa „Czytelnika“

Tadeusz ROGALSKI — Anatomia człowieka. Wiadomości wstępne z atlasem. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“, 1947. Str. 118. Zł. 450

Jest to tom pierwszy i wstępny anatomii omawiający części składowe ludzkiego ciała, bez wnikania w szczegóły mikro- i makroskopowe, do których — jak sam autor stwierdza — powróci się w dalszych tomach podręcznika. Książka niestychanie potrzebna, jako długo oczekiwany podręcznik akademicki.

Jan Stanisław Bystron. Etnografia Polski. Sp. Wydawn. „Czytelnik“, str. 232. Zł. 500.

Prof. Bystron, autor szeregu wybitnych prac z zakresu socjologii, w swojej nowo wydanej „Etnografii Polski“ uporządkował i scharakteryzował czasowy dorobek, stwarzając w ten sposób podstawowy podręcznik w tej dziedzinie. Badacz pokazuje nam w swojej pracy jak bardzo złożonych zjawiskiem jest to, co określa się terminem „kultura ludowa“. Catość dzieli się na 6 rozdziałów: rozwój kultury ludowej, grupy regionalne i za wodowe, język i nazwy, kultura umysłowa, kultura społeczna i kultura techniczna. W zakończeniu podane są wskazówki bibliograficzne. Książka niezbędna dla każdego kulturalnego człowieka.

Kornald WILKOWSKI — Elementy matematyki wyższej (dla początkujących i samouków). Do druku przygotował: Dr Stanisław Golab. Prof. Akad. Górniczej, Sztalszelmia Wydawn. „Czytelnik“, Warszawa, marzec 1947 r. Str. 234. Zł. 800.

Popularny podręcznik naukowy wprowadzający metodę poglądową w świat pojęć matematyki wyższej. Książka służyć może abiturientom, jako kurtę przygotowawczą do ścisłych studiów matematycznych na wyższych uczelniach, samouczkom pragnącym rozszerzyć swój horyzont w związku z wykonywanym zawodem i wyszkolonym laikom pragnącym poznać dziedziny matematyki wyższej.

mrok — „Pokołenie Zbóiników“

o ziemię, pakę parasoli powalił obok siebie bez troski i podparł brodę na dłoniach. Wysokie, chude jego kolana sterzczały doniosle nad brzegiem i tworzyły jakby stół, na którym Parasolnik mógł oprzeć łokcie.

Buńda stanął od niego o dwa zaledwie kroki i czekał, co z tego wszystkiego wyniknie. Stary popatrzył się w wodę. Była tu wielka kładź, piana, jak ją nazywano, zaznaczając głęboki dół napelniony kręcącym się dookoła nurtem.

Woda miała najgłębszą toń w tym miejscu, gdzie Parasolnik usiadł. Kręciła się tu dookoła, co widać było na patykach i badyłach jakie płynęły po powierzchni. Środkiem posuwały się dość szybko, lecz potem zwalniały biegu, odpływały na kraj ku samemu brzegowi i wzdłuż niego poczynaly wędrówkę popod prąd. Trwało to tak długo, dopóki patyk nie dostał się w silniejszy wir i nie porwał go prąd na sam koniec piany, gdzie kaskady fal pokrzykiwały głośnym szumem, walły pianami po kamieniach, śmiały się swawolnie z gonitwy, rwiąc zawrotnie po pochyłej spadzistości.

Rzeka szumiła poważnie, monotonna, ustawicznie. Ten ciągły jej głos był jakby obrazem jej życia. Przecież musi żyć to, co się odzywa mową. A rzeka miała swoją mowę, niestrudzoną i rozgłośną.

— Już cię dziś żegnam, ty górską swawolnico — odezwał się Parasolnik. — Byłaś mi obrazem tego narodu. Z nieznanego wyszłaś, w nieznanie idziesz, a jednak zawsze pozostaniesz tą pianą i tą wstęgą. Zawsze, dłużej niż życie ludzkie, dłużej niż trwanie dziesiątek pokoleń. Oni wszyscy — i Franek, i Maryna, i Maciej, i Jagnieszka, i Jasiak, i pleban — są tylko twoimi drobnymi falami. Po to byli i po to niekiedy jeszcze są, żebyś ty narodzie był, jak jest rzeka z fal złożona.

Buńda zdumiał się. Przecież to jego własne myśli, które snuł skoro widział tę wstęgę z grapy.

— Jeżeli on ma w głowie pomieszane, to i ja mam jeszcze więcej. Jeżeli on się myśli topić, to ja jużem w wodę skoczył — powiedział Buńda. Chwycił Parasolnika za ramię.

Oglądając się dziadowna na Bunde i kładnię mu głową.

— A to wyście gwardzista — przypowiedział, jakby tymi słowami chciał Bunde przywitać.

— A no ja. Co wy tu tak medytujecie? — zapytał Buńda.

— Patrzę sobie w rzekę i myślę o narodzie, z którym mi się już trzeba pożegnać — odpowiedział Parasolnik.

— Jaktó pożegnać?

— A no, widząc, idę w świat. Może tu jeszcze wrócę, bo i wy wróćcie z tego swego zamku. Ale teraz idę pomiędzy innych ludzi. Czas mi już.

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW POLSKICH
Oddz. Śląsko - Dąbrowski
organizuje dnia 18 bm, o godz. 18 w naszej sali Domu Hutnika w Chorzowie
zebranie dyskusyjne
poświęcone omówieniu planu inwestycyjnego Przemysłu Metalowego na rok 1948.
Na powyższe zebranie S. I. M. P. zaprasza wszystkich inżynierów i techników mechanicznych bez względu na rodzaj przemysłu, w którym są zatrudnieni. (PAP) 4723

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach
zakupi z wolnej ręki partiami około 1500 sztuk długich i 500 sztuk krótkich **kożuchów baranich**
nowych, niekrytych, z rękawami i kołnierza- mi futrzanymi, odpowiadających ściśle warunkom technicznym zatwierdzonym przez Min. Komunikacji.
Zakup kożuchów odbywać się będzie, do czasu dokonania pełnego zakupu, w niewią- zące wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 10-12 w Katowicach, ul. Dworcowa 8, pokój nr 316, gdzie są do wglądu obowiązujące warunki techniczne. (PAP) 4554

Wolne posady
POSZUKUJEMY maszynistki - sekretarki, samodzielnie buchaltera do księgowości przemysłowej obznajomego z kalkulacją i rachmistrza do obliczania zarobków. Reflektuje się tylko na siły rutynowane. „Elektroceramika” Fabryka Porcelany Technicznej w Brzezince k. Mysłowic, 3 minuty od dworca. Dojazd pół godz. koleją z Katowic. 74958

ZAKŁAD Szklarski, Gliwice, ul. Fredry i poszukuje szklarzy. Warunki dobre. 74788

MASZYNISTKĘ biegłą ze znajomością prowadzenia list płacy, przyjmie zaraz za dobrym wynagrodzeniem przedsiębiorstwo budowlane w Katowicach. Oferty: „Dziennik Zachodni” Katowice pod „6529”. 74787

MODNIARKE samodzielną zaraz przyjmie. Zgłoszenie: Bytom, ul. Kossaka 14, m. 2 między godz. 2-3. 74928

LEKARZY dentystów za- angażuje Klinika Denty- styczna. Warunki do omó- wienia. Gdynia, I Armii W. P. 19. 98146

POTRZEBNY inżynier lub technik. Budowa komlów, obmurowanie kotłó- z praktyką. Oferty pod „Do- świadczenia” Red. Dzienni- ka Zachodniego”. Wał- brzych. 76774

FABRYKA cukierków „Spolem” we Wrocławiu, Ciepła 17a, poszukuje ma- istra cukierniczego. Specjal- ność praktyczna. 75489

POMOCNIK ogrodnicy, kawaler, 4 lat praktyki w warzywnictwie pod szkłem, poszukuje pracy. Zając Jan, Krzeszowice, pow. Chrzanów. 76016

SPECJALISTÓW naprawy maszyn elektrycznych, in- stalacji samochodowych, nawijaczy przyjmujemy. - Warsztaty elektrotechnicz- ne inż. Popowicza, Wroc- ław, Stalina 38. 70736

Posad poszukują
POMOGE w zarządzaniu pensjonatem w górach za utrzymanie dla siebie i 7-letniego dziecka, kwalifi- kacje posiadam. Kuczyńska, Poznań, Nad Wierzb- kiem, 15. (PAP) 70934

KSIĘGOWY - zakłada, pro- wadzi księgi w godzinach popołudniowych. Oferty: „Czytelnik”, Katowice pod „8490”. 73788

SZOPEK - mechanik z referencjami, własnym gara- żem w Katowicach posu- kuje posady. Eventual- nie wynajmie garaż z kon- serwacją wozu. Oferty: „Dziennik Zachodni”, Ka- towice pod „Garaż”. 74328

POWAŻNA spółdzielnia z siedzibą w Bielsku poszu- kuje wykwalifikowan. de- koratora wystaw i wnętrz sklepowych oraz 3-4 ch ru- tynowanych ekspedientów z branży włókienniczej. - Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i referencjami należy kiero- wać do „Dziennika Zachodniego”, Katowice pod „Spółdzielnia”. 70900

TRZECH czeladników kra- wieckich przyjmie. War- szata krawiecki, Drewniak, Imielin. 75008

SZWACZKI DO MĘSKIEJ BIELIZNY od zaraz po- trzebne. C. H. D., Katowic- ce, Miarlicka 7, sklep 75128

5 NIEWYKALIFIKOWA- NYCH ROBOTNIKÓW za- rządzi przyjmujemy - Firma „Sam”, Ministerman, Kato- wice, ul. Raciborska 3. 75148

ZDUNÓW zatrudnimy Świd- tochówce, A. Czerw, 89, Wytwórnia Kafi.-Zduńska. 75178

DELEGATURA Zjednocze- nia Przemysłu Metalowego w Katowicach zatrudni: samodzielnego referenta wydziału zaopatrzenia, ste- notypistkę-maszynistkę o- raz szoferka z pierwszorzęd- nymi referencjami do o- sobników. Oferty do „Dzie- nika Zachodniego”, Kato- wice pod „Delegatura”. 75222

SKLEPOWA branży rzeźni- czo-masarskiej potrzebna. Chodźcy, Sosnowiec, Mo- dzrzejowska 25. 76232

Kupna
PIRYDYNE czystą, każda ilość kupimy. Oferty pod „Pirydyna” PAP, Warsza- wa, ul. Jagosławskiej, 27 Stycznia 34. 67188

PASY, gazę młyńską ku- pujemy. Bytom, Montusz- ki 15/5, tel. 49-83. 67988

KUPIE aparat do odulacji. Oferty Czytelnik Katowice pod „Z”. 75468

ROWER aluminiowy z prze- kładnią w dobrym stanie kupię. Zabrze, telefon 35-58 po południu. 73792

FRIGIDAIRE mały może być do obudowania kupię Katowice, Szafranka 9/2. 73358

NARZĘDZIA zegarniczo- wskie używane kupię. Ofery „PAR”, Poznań, Rataj- czaka 7 pod „1141”. 70674

RTEC kupimy „Dentaria” Zabrze, ul. Wolności 29, tel. 32-92. 70586

FIRMA Hydrotrest w War- szawie, Smolna 32 kupi pompę Whorthingtona 1 1/2 do 3, ciśnienie do 15 atmosfer, wydajność 3 do 8 litrów na sekundę. 70718

DRUT nawojowy, lakier izolacyjny, kolektory ku- puje Warsztaty Elektro- techniczne, Wrocław, Sta- lina 39. 70768

Restauracja „Pod Koleją”
Katowice, ul. 27 Stycznia nr 15 (dawnej Wojewódzka) tel. 324-86
urządza dziś, tj. 17 i jutro 18 listopada 1947 **Wielkie Świnobicie**
Kjszki z kotła i podgardle od godz. 10 rano.
Zaproszeń imiennych nje wysyła się. 4736

Sprzedaje
MEBLE, pokoje kombinowa- ne, sypialnie, jadalnie, kuchnie, fotele, materace, tapczany Katowice, Młyń- ska 3, tel. 334-70. 69334

LUKSUSOWY FIAT 6 oso- bowy prawie nowy sprze- dam. Bytom, telefon 28-48. 73787

TAPCZANY, nowoczesne, fotele, leżanki, materace, z trawy morskiej, włośnie- ne smerykaniki poleca Za- kład Tapicarski Katowice, Stanistawa 5. 56634

SEGREGATORY i skoro- szyty w najwyższym gatun- ku oraz inne artykuły pa- piernicze własnej produkcji poleca Wytwórnia „Rekor- d” Katowice, Słowackiego 28, tel. 313-58. 68768

SPRZEDAM 2 prasy mimo- średową i talerzową 130 ton ciśnienia, 2 prasy po 30 ton ciśnienia. Wiadomość: „Dziennik Zachodni”, Czę- stochowa „Prasa”. 74698

MELNARZE! Wszelkie przybory młyńskie, arty- kuły techniczne dostarcza firma „Młynarstwo”, Kra- ków, Filipa 13. 70168

MEBLE stylowe, nowocze- sne, własnej produkcji naj- taniej kupisz: Katowice, 27 Stycznia 34. 67188

BLACHARZE Woj. Śląsko- Dąbrowskiego. Spółdzielnia Blacharzy posiada blachę cynkową. Wpłaty przyjmują do dnia 20 listopada Blu- ro Spółdzielni Katowice, ul. Warszawska 33. 74942

KAPUSTĘ kiszoną, sprze- daje Kwazarnia „Ziemię- da” Poznań, Główna 36, tel. 97-78. 70452

BURTOWNIA galanterii, perfumerii, Koc hańscy Warszawa, Jerozolimskie 45 wysła zaliczeniowo. Ceny fabryczne. Ząda cen- ników. 37768

OKOŁO 200 szt. beczek że- laznych, sprzedam. Zgło- szenia do „Czytelnika”, Ka- towice pod „Beczki”. 74128

TEKTURĘ dobre prasowa- ną w kawałkach, nada- jącą się na ścianki kalen- darzowe, sprzeda albo wy- kono ścianki „Rekor- d”, Ka- towice, Słowackiego 28. 75038

MOTOCYKL D.K.W. 350 cem w bardzo dobrym sta- nie okazynie do sprzeda- nia. Wiadomość: Katowice, ul. Młyńska 35/1. 75738

Zamiany
ZAMIENIE „Fortepian Zithney” za płaszcz ka- rakulowy. Sprzedam gdań- skie dwa kredensy i zegar oraz stół na dwadzieścia osób. Wiadomość: Gliwice „Czytelnik” „1313”. 74528

Mieszkania
2 POKOJE z kuchnią, ła- zienką, centrum zamienie na pokój, kuchnię centrum Katowice. Oferty: „Dzie- nnik Zachodni” Katowice pod „6501”. 75018

DWA pokoje z kuchnią, ogród, oraz lokal na sklep, wynajmę za zwrotem kosz- tów remontu w Krakowie. Zgł. „Dziennik Zachodni” pod „Okazja”. Tel. 350-42. 75042

3 POKOJ z kuchnią i przy- niał, wysoki parter, etażo- we centr. ogrzew. w są- siedztwie Katowic 14 km na wykon, wolnego zawodu lub mieszkanie zaraz do wynajęcia. Oferty: „Czytel- nik” Katowice pod „6599”. 75278

POKOJ, kuchnia, Poznań, zamienie na 2 pokoje - kuchnię lub takie same Ka- towicach, Poznań, Garn- carska 4/2, Urbanak. 75308

Nauka i sztuka
KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skryt. poczt. 165. 68488

ANGIELSKIEGO, francu- zkiego, hełny, matematyki wyuczy Rabus Katowice, Młyńska 7, III p. 7328

PLATFORME - Mangier Sprzedam Szczególny An- na, Ruda Śląska, Sosinki 21 75188

MERCEDES - Diesel 3 to- nowy na chodzie sprzedam Napieralski, Kocłowiec, Wyzwolenia 138. 75288

MEBLE palisander stylo- we, stół, 6 foteli, mahon- tożka, materace, szafki, ko- mode, kredens kuchenny sprzedam Katowice. Sza- franka 9/2. 73348

FUTRO fokowe, maszynę do szycia „Singer” sprze- dam Katowice, ul. Marlic- ka 8, m. 5. 75422

BMW motocykl 500, jak nowy Freyer, Poznań, Ko- chanowskiego 1, m. 16. 76634

DRZEWO użytkowe (dłuż- ca) 1000 m³ okazynie do oddania „Budomat”, Gnie- zno, ul. Roosevelta 27. 70708

WYTWORNIA BIELIZNY Roman Jaźwiński poleca: konfekcje damska jed- wabną i ciepłą, Łódź. Na- tutowicza 93a - 9. Tele- fon 140-18. 70724

Lokale handlowe
LOKAL PRZEMYSŁOWY ca 100 m² w 1 lub 4 ubika- cjach, gaz, elektryczność, woda poszukujemy w Ka- towicach lub okolicy za „Zwrotom kosztów remontu”. Dzwonić: 6-12-77. 73768

SKLEP cukierniczy tanio odstąpię. Oferty: „Czytel- nik” Zabrze pod „Przysta- nek tramwajowy”. 75988

Lekarskie
Dr. med. SOBANSKI, spec- jalista chorób wewnętrz- nych i PEUC osiedlił się w Katowice, Plebiscytowa 10 Katowice. 75022

Poszukiwania
KWIATKOWSKI Ludwik, Strzegowiec 65, pow. Zgo- rzelec, poszukuje żony Ro- zali z Hanusiewiczów, ur. w 1913 r. ostatnio zamiesz- kałej w okolicy Archana- gielska do wzięcia udziału w procesie rozwodowym, w Sądzie w Jeleniej Górze 70858

BUCKOWSKIEGO Tadeu- sza, urodzonego w Kalu- ziu, woj. Stanisławowskie poszukuje brat Buckow- ski Czesław, Radostynia, pow. Prudnik, woj. Śląsko- dąbrowskie. 70898

WAHL KLARE z Borysła- wia poszukuje w Proko- powicz, Strzysów koło Rzeszowa, Rynek. 73758

Pokoje
POKOJU z wygodami w Katowicach poszukuje sa- motny inżynier na stano- wisku, ewentualnie bez mebli P. B. E. Katowice, ul. Warszawska 33, III p. 75188

SAMOTNEMU panu odnaj- me umeblowany pokój z wiktlem lub bez. Opole. Ple- biscytowa 6, m. 6. 70608

Podziękowanie
Wszyst- kim, którzy oddali ostatnią przysługę memu meżowi 80. Gelewowi Pawłowi, a mianowicie: Duchowien- stwu, Stowarzyszeniu Kup- ców, Chórowi „Dutrenka” i wszystkim znajomym i krewnym składa ta droga najserdeczniejsze podzię- kowanie. Żona z dziećmi. 70878

ZATRUDNIMY natychmiast ciagniki z przyczepkami przy dowożeniu materiałów budowlanych. Oferty Spół- ka Inżynierów, Katowice, Topolowa 21, tel. 264-44. 75238

OLEJEK MIGDALOWY oraz inne oleje i esen- cje żywnościowe wysy- ła za pobraniem „ALFA” Kraków, Mikołajska 8, tel. 562-50. (4680)

KURSY KIERÓWCÓW KSAMOCODOWYCH Tadeusz Jankowski, Kato- wice, Plac Wolności 9, telef. 323-82. Wpisz na nowy kurs codziennie od 8 - 18. 4626

Księgowych- kontystów
poszukuje poważne przedsiębiorstwo - Han- dlowe. Oferty skła- dać do Adm. „Dzie- nika Zachodniego” Katowice pod „Księ- gowii”. 4721

Lokalu handlowego
poszukuję w śródmie- ściu Katowic, Zwrot kosztów w remoncie. Płine zgłoszenia „Czy- telnik” Katowice pod „6615”. 4725

Uwaga
UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: książkę wojs- kową, kartę rejestr. RUK Pszczyna, kartę rejestr. moto-roweru oraz dowód wpłaty 10.000 zł. Urzędu Skarbowego Pszczyna. Ku- bica Stanisław, Kraszowy. 75398

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty na nazwisko Wileczy Anna, Racibórz, Solna 18. 70828

Stuchający radia
Poniedziałek 17 listopada
5.55 sygnał czasu i zapowiedź stacji.
6.00 sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.05 gimnastyka. 6.15 wiadomości. 6.20 muzyka. 6.30 zapo- wiedz programu. 6.35 sygnał czasu. 6.40 wiadomości ogólnopolskie. 6.45 skrytka P. C. K. 6.55 kwadrans prozy. 6.55 mu- zyka. 9.00 audycja dla szkół. 9.15 kon- cert żywych. 10.00 koncert reklamowy 10.30 „10 minut muzyki”. 10.40 audy- cja Min. Oświaty. 11.57 sygnał czasu i hejnał. 12.03 wiadomości. 12.08 prze- gląd pras. 12.15 muzyka. 12.20 z mi- krofonem po kraju. 12.30 audycja roz- rywkowa. 15.00 informacja Polskiej pu- łudniowej. 15.15 aktualia. 15.25 komu- nikaty. 15.30 „10 minut muzyki”. 15.40 audycja Organizacji Młodzieży Robo- tniczej. 16.00 dziennik. 16.20 muzyka. 16.35 pogadanka dla dzieci starszej wie- ki. 16.45 „W walce o zdrowie”. 16.50 au- dycja Tow. Przyj. Młodz. Szkół Wyz- szych. 16.55 audycja dla młodzieży. 17.15 melodie operetkowe. 18.00 H. U. 18.15 muzyka polska. 18.30 przedm- owienie Wojewody z Mor. Ostrowy okazji pobytu w Katowicach Rady Narodowej z Morawskiej Ostrawy. 19.00 audycja dla świata pracy. 19.10 audycja dla wst. 19.30 utwory forte- pianowe Skriabina w wyk. Marii Wil- konińskiej. 19.58 sygnał czasu. 20.00 dziennik. 20.50 pogadanka sportowa. 21.00 audycja z cyklu „Dawna muzyka polska”. 21.35 muzyka. 21.45 audy- cja Biura Studiów. 22.00 audycja roz- rywkowa. 22.45 zapowiedź programu i muzyka. 23.00 program ogólnopolski. 24.00 zakończenie programu.

— Tak wam dokuczył ten naród?
— Co by znowu — zaprzeczył Parasolnik. — Tylko widzicie, już tu nie jestem nikomu potrzebny. Jaśka mi się nie udało utrzymać przy życiu, Magniesień woda obmyła i uspokoiła na zawsze, Franek, chociaż ten najmniej z mną mówił, spalony. Jedna Maryna, która się utrzymała w próbie życia. Nikomun nie pomógł, nikomun nie uratował. Nawet Majerczyka przeniosła śmierć na wiekiście gaz- dowanie.
— No to co? — zaprzeczył myślom Parasolnika Buńda. — Czyż nas tu jeszcze nie są tysiące? Nie ma tu jeszcze innych ludzisk moc?
— Pewnie, pewnie. Bogaty naród. Bogaty jak ta rzeka, której przecież też nie wystarczy jedna druga fala, lecz musi ich mieć tysiące. Ale mnie zbrzydło to życie, w którym mi nic się nie po- doba. Trzeba iść.
Buńda starał się go jeszcze powstrzymać i przedkładał różne powody. Parasolnik uśmiechnął się lekko, znać, że się nie zgadzał ze swoim rozmówcą.
— Widzicie — przerwał mu. — Czasem to człowiek bierze w świat, jak Cygana. Szkoda mówić. Nie oprzesz się człowiekowi. Ja tu jeszcze wrócę, bo i wyście wrócili z Wiednia. Ale wiecie, że świat ciągnie. Starego i młodego ciągnie, a zwłaszcza, jak się czło- kowi gdzie nie wiedzie, to już żadną miarą wysiedzieć nie można.
W tej chwili rozległ się dźwięk. Najpierw jeden cieniśki, potem drugi grubszy, znowu potężniejszy, a na koniec największy dźwięk odezwał się rozgłosnym pobrzękiem. Walły, huczały, kłóciły się w takcie, napełniały całą okolicę poważną wrzawą.
— Zostaliście przynajmniej na rezurekcyj — odezwał się Buńda.
— A po co? Żeby mnie jeszcze ta rezurekcja powstrzymała, na dobre w bezczynność? Nie, przyjacielu, Mnie już trzeba iść. Jak za rok, dwa wrócę, to może się przydam i będę potrzebniejszy komu. Teraz mi tu nic nie idzie.
Buńda pokręcił, że stary się nie cofnie. Po prostu uciekał stad. Taki mu się dopiero teraz wydał dostosowany do tych górskich okolic, taki tu potrzebny, że bez niego coś się stracił cennego i dro- giego w tych dolinach, na tych grapach, pomiędzy wierzhami i pa- rowami.
— A no trudno — odezwał się po długiej chwili milczenia. Jak musicie iść, to idźcie. Maciej się strapi, bo wiem, że was szanuje.
— Co by nie. Więcej jest takich. Kto tylko umie patrzeć poprzez triadowskie szmaty.
Tymi słowami pożegnali się. Jak gdyby jutro mieli się znowu zobaczyć, lecz nie zdobył się żaden na więcej słów. Po co? Przecież i tak pożegnanie było smutne dość.

Buńda z zwieszoną głową wrócił do kościoła. Parasolnik po- wędrował polnymi drogami na wysoką grapę Tatarów, gdzie słoń- ce co dnia zapadało. Chciał się jeszcze nasycić widokiem zachodu, objąć jeszcze raz okolicę wzrokiem, nim ją pożegna na długo. Wie- dział, że nie wróci tu już tak znowu przedko.
Przed kościołem ludzie stali jeszcze w kupkach, chociaż więk- szość pchała się dziś do środka, żeby zobaczyć nabożeństwo dokła- dnie, bo ono nie jest codzienne, raz tylko w roku można je widzieć. Żądza zobaczenia nowego plebana ciągnęła ich też szybko do ko- ścioła. Więc male tylko pozostały grupki na polu.
— A gdzie ona jest teraz? — pytał Maciej Rzodkoszowa.
— W kościele — odpowiedziała kobieta.
— Mówisz, że się dorozumiała?
— Na pewno się dorozumiała, bo i przez sen mówiła. Białam się, że stary jeszcze posłysz. Sen, jak sen. Kto tam by wierzył w bzdur- y, jakie śpiący mówi. Ale zawsze niedobrze, żeby stary wiedział i myślał o takich sprawach. Już dość przeszłam piekła za grzech.
Buńda przeszedł mimo nich. Widział, jak Rzodkoszowa odwró- cona plecami w jego stronę, wzdrygnęła się, kiedy pojawił się jej na oczach.
— No, ci to muszą ciekawe rzeczy mówić między sobą — po- myślał, lecz nie miał czasu się zatrzymać.
Maciej z Rzodkoszową stali dalej przed kościołem. Ona chciała iść, lecz Maciej ją zatrzymał.
— Spracowany jestem, to ani nie miałem czasu mówić z tobą — zaczął Maciej.
— Ja widziałam, żeś ciężko robił. Nie na stare twoje to lata.
— Chciałem odrobić tę chałupę, którą mi pożar porwał, żeby mi Franek nie zginał zupełnie, żeby pozostał po sobie znak i dla mnie jeszcze na te stare lata i dla wsi całej.
— Ładnie ci się udało, nie ma co mówić. Wszyscy się dziwią.
— Ty wiesz najlepiej, że mi na tym nie zależy.
— Wiem, zawsze był taki, wtedy też.
— A no widział. Jeden jest taki, drugi inny. Je taki, że mi przy- nosi radość nie to, co ludzie powiedzą, lecz to, co sam potrafię zdziałać, co mnie samego cieszy.
— Ładne budynki. Aż dziw, żeś uradził, żeby je tak ze wszyst- kim prawie skończyć na święta. Radosne będą święta.
— A pewnie, że radosne. Zawsze to przecież na swoim, pod wła- snym dachem, a nie na cudzych ścianach.
— Dajesz sobie radę z pieniędźmi?
— Co by nie. Poszły wszystkie ze sprzedanego kawałka gruntu, poszły i z krowy i jałowika, poszły i te otrzymane z Kaszy ale cha-

Warszawa. Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego podjęła prace w zakresie zorganizowania krajowej sieci hurtowni apteczno- drogerijnych, by w ten sposób u- porządkować dystrybucję artyku- łów tego działu przemysłu pań- stwowego. Planowana sieć obej- muje 35 hurtowni, które urucho- miane będą w miarę pozyskiwania odpowiednich lokali i magazynów. Pierwsza hurtownia tego rodzaju powstaje obecnie w Krakowie.
Warszawa. W dniu 23 bm. od- będzie się w Sali Kolumnowej U- niwersytetu Warszawskiego uro- czyste poświęcenie Tdow Nauko- wego Warszawskiego, obchodzą- cego w rb. 40 rocznicę swego ist- nienia.

Zdobycze Polski Ludowej

Oświata dla dorosłych w Ziemi Kłodzkiej

Kłodzko (bro). Szkolnictwo średnie dla dorosłych, pracujących zawodowo, powstałe dzięki reformie szkolnictwa w Polsce, posiada obecnie swą placówkę na terenie Ziemi Kłodzkiej, która otwarta została dnia 1.9.1947 r., pod nazwą Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych w Kłodzku.

Zakład będący tak ważną instytucją o dużej przydatności społecznej nastawiony jest na nauczanie osób dorosłych, które przeżyły 18 rok życia, według specjalnego programu przystosowanego do psychiki osób dojrzałych, ich potrzeb intelektualnych i zainteresowań.

Ukończenie Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych daje pełne prawa średniej szkoły państwowej, a nauka oparta na systemie semestralnym (każda klasa gimnazjum i liceum trwa 6 miesięcy) gwarantuje uzupełnienie kadr

naszej inteligencji pracującej na terenie Ziemi Kłodzkiej w szybkim czasie. Cały program gimnazjalny i licealny uczyniowie oparowują w przeciągu 3 lat.

Zakład, na czele którego stoi dyr. St. Sokolowski, mimo iż istnieje dopiero dwa miesiące, liczy dziś 286 uczniów obojga płci w wieku od lat 18-33, którzy rekrutują się zarówno spośród mieszkańców Kłodzka jak i okolicy i sąsiednich powiatów. Część uczniów dojeżdża z Bystrzycy i najbardziej odległych miejscowości południowej części woj. wrocławskiego.

Szkola nie posiadająca własnego gmachu mieści się w budynku Państw. Głmn. i Liceum im. Bolesława Chrobrego przy ul. W. P., które oddało na użytek bratniej instytucji 10 sal szkolnych, gabinet kancelaryjny, oraz udostępniło uczniom korzystanie z własnych pracowni i zbiorów naukowych. Również i szczuple ka-

dry wykładowców zasiliły początkowo nauczyciele gimnazjum młodzieżowego, dopóki dyr. Sokolowski nie zwerbował „skąd się dało” prawie że kompletnej obsady pedagogicznej liczącej dziś 18 osób, w tym 6 z pełnym kwalifikacjami pedagogicznymi.

Na wymienioną już liczbę 286 uczniów, 84 stanowią kobiety. 66 proc. wychowanków szkoły pracuje zawodowo. Przekrój społeczeństwa słuchaczy przedstawia się następująco: ok. 75 proc. stanowia pracownicy umysłowy po większej części rekrutujący się ze środowiska chłopskiego i robotniczego, 20 proc. pracownicy fizyczni, w tym większość pracowników PKP i rolników z okolicznych miejscowości. Do Liceum uczęszcza kilka małżeństw.

Mimo bardzo nierównego poziomu uczniów wszystkich klas, ich zapal do nauki, energia i bardzo poważne podejście gwarantują, że szkoła spełni swe zadanie, przygotowując gruntownie kandydatów do szkół wyższych. Liceum posiada 2 typy. Z języków obcych wykładane są: angielski, francuski i niemiecki, ten ostatni posiada bardzo niewielu zwolenników.

Subwencja jaką wyasygnował Skarb Państwa we wrześniu na wydatki naukowe - administracyjne szkoły wyniosła 87.000 zł. Głównym fundamentem istnienia zakładu jest organizacja Samopomocy Koleżeńkiej, która pokrywa znaczną część wydatków administracyjnych - rzeczowych. - Każdy uczeń wpłaca 500 zł miesięcznie na rzecz Samopomocy. Jest to jedyna opłata, jaką uczniowie ponoszą za naukę.

25 proc. uczniów korzysta jednak ze zniżek częściowych bądź całkowitych. Do tych należą małżeństwa, sieroty i zdemobilizowani żołnierze W. P. Na istnienie typowych dla każdego gimnazjum kolek samokształceniowych nie pozwala ograniczony czas uczniowy i nawał pracy w związku ze skróconym czasem nauki.

Zakład poszczepić się może pewnymi osiągnięciami, mimo krótkiego czasu swego istnienia. Zaspokajając głód w dziedzinie lektur szkolnych szkoła zakupiła 153 książki stanowiących podstawę przyszłej, własnej biblioteki. Dyrekcja Zakładu nabyła ostatnio 2-piętrowy gmach przy ul. Łukasiewicza nr 2, który po uko-

czeniu remontu stanie się siedzibą szkoły.

Od chwili otwarcia istnieje przy zakładzie studium dla samouków. Korzystają z niego te osoby, którym warunki pracy nie pozwalają na pobieranie nauki w ramach kursu. Co pół roku składają on egzaminy z każdego semestru, korzystając w czasie indywidualnej nauki z instrukcji i wskazówek, jakich im udziela dyrekcja szkoły. Grono uczniów szkolnych bierze na terenie poza-szkolnym żywy i energiczny udział w życiu kulturalnym. Dyrekcja szkoły z zadowoleniem widzi kilku swoich wychowanków pracujących w zespole Tea-

tru „Studium” w Zaw. Zw. Muzyków i innych.

Do najbardziej aktualnych bolączek uczelni należy brak należącego oświetlenia elektrycznego, które zostało ograniczone na skutek zarządzeń Centralnego Zarządu Energetyki. Przez szereg dni lekcje odbywały się przy świetle świec, co w żadnym wypadku nie jest wystarczające. Usiłowania dyrekcji, aby uznano szkołę pod tym względem za instytucję użyteczności publicznej, jak dotychczas, pozostały bez rezultatu. - Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zakład tego typu musi mieć odpowiedni przydział prądu, aby mógł owocnie pracować.

Nowa Rada Zakładowa na kop. „Victoria“

Sobociński (sar) W wyborach do rady zakładowej kopalni „Victoria“ wzięło udział 72% uprawniających do głosowania. Największą ilość głosów (1440) otrzymał ruchliwy działacz, kierownik markowni, Jan Adamiec.

Drugie miejsce zajął dotychczasowy przewodniczący rady, Jan Kmity, a trzecie miejsce - Andrzej Banja. Ogółem PPR zdobyło 33 mandaty, PPS - 7.

Na rzecz b. więźniów

Walbrzych (sar) Sekcja Opatkowania Społecznej Zw. b. Więźniów Politycznych w Walbrzychu, ul. Słowackiego 12, urządza zbiórki odzieży, bielizny, obuwia i pieniędzy wśród swych członków i sympatyków na wdowy i sieroty po zamordowanych w obozach i więzieniach hitlerowskich. Dary przyjmuje sekretariat związku do dnia 20 bm. w godz. od 9-13 i od 15-18.

Specjalna akcja PUR-u dla repatriantów w okresie jesiennym

Jelenia Góra (js) Zarząd Centralny PUR, uwzględniając ciężkie położenie materialne znacznego odsetka rodzin na Ziemiach

Za nielegalne posiadanie broni

Wrocław (st) Przed Rej. Sądem Wojskowym we Wrocławiu odpowiadał Niemiec Manfred Bartsch z Białego Kamienia o karę za nielegalne posiadanie broni w postaci pistoletu. Bezcelny Niemiec w czasie manipulowania nielegalnie posiadanym pistoletem postrzelił swą sąsiadkę. Sąd wymierzył oskarżonemu zasłużoną karę, skazując go na 10 lat więzienia.

Przyrost ludności w Jeleniej Górze

Jelenia Góra (js) Ostatni okres sprawozdawczy Biura Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności wykazuje stały przyrost ludności w Jeleniej Górze. Zameldowało się na pobyt stały w mieście 1.043 osoby, wymeldowało się natomiast 545 osób. W ten sposób na dzień 1 listopada br. stan ludności na terenie miasta wynosił ogółem 34.800 Polaków, 284 Niemców, oraz 301 innych. Ogółem na dzień 1 listopada br. Jelenia Góra liczyła 35.185 mieszkańców.

Odzyskanych pragnąc przyjąć im z pomocą, w formie dalszego bezpłatnego rozdawnictwa artykułów żywnościowych, w miesiącu listopadzie br. przeznaczył na doraźną pomoc przesiedlonym na Dolny Śląsk: fasoli i grochu 150 ton, cukru 5 5 tony soli, 10 ton i ton, cukru 5 5 ton, soli 10 ton i odzieży 50 bal.

Z uwagi na znaczne ilości artykułów spożywczych które zamierza PUR rozprzedać między ludność najbardziej tego potrzebującą sprawą rozdawnictwa zajmą się gminne i powiatowe Rady Narodowe, przy czym w komisjach rozdawniczych uczestniczyć będą przedstawiciele le gminnych Rad Narodowych i Samopomocy Chłopskiej.

Listy rodzin względnie osób, które należało by objąć akcją rozdawnictwa winny być na polecenie wójta sporządzone przez soltysów gromad. Listy te po sprawie dzeniu przez gminne komitety,

odesłane mają być do powiatowych komitetów, które z kolei sprzedają jeden wielki wykaz z całego powiatu, osób uprawniających do korzystania z dobrodziejstwa „Specjalnej Akcji Jesiennej“.

Akcją rozdawnictwa w pierwszej rzędzie należy objąć przesiedlonych w ramach akcji „W“ wszystkich repatriantów, przesiedleńców z Polski centralnej i autochtonów, oczywiście i te osoby te względnie całe rodziny, potrzebują tego rodzaju pomocy.

Jak się dowiadujemy, w trakcie opracowania jest plan rozdawnictwa na tych samych zasadach Niemców, poprzez zakupy transportów przez wojewódzki oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Nie żałuj grosza na Akcję Pomocy Zimowej.

Z życia w Jeleniej Górze

Jelenia Góra. (js) Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Biuro Organizacji Dostaw wyraziło najwyższą pochwałę Powiatowej Radzie Narodowej za najlepszą współpra-

cę na polu akcji towarowej „Przemysł dla Wsi“.

Karpacz. (js) Staraniem miejscowego OM TUR wybudowany będzie w Karpaczu nowy tor bobslejewy na trasie półtora kilometra. Tor bobslejewy będzie przebiegał okolicę Małej Kopy. Powiatowa Rada Narodowa wyasygnowała 50.000 zł na wykończenie toru, który najprawdopodobniej będzie na początku sezonu zimowego oddany do użytku.

Jeżów. (js) Na skutek urodzenia się 12 dziecka w rodzinie biednego osadnika Józefa Tyczyńskiego w Jeżowie, na prośbę szczerze śliwego ojca Prezydent R. P. wyraził zgodę zostać ojcem chrzestnym najmłodszego.

W zastępstwie Prezydenta ojcem chrzestnym był starosta powiatowy Tabaka, matka zaś żona miejscowego wójta, Janina Rybkowska.

Chrześnik Prezydenta otrzymał imię Alfred-Bolesław. Chłopiec otrzymał jako podarunek od ojca chrzestnego materiał na ubranie, Gminna Rada Narodowa uchwaliła dla rodziców 3.000 zł zapomogi, matka otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi, zaś starosta powiatowy obiecał ojcu przydzielić gospodarstwo rolne.

Przeniesienie biblioteki Hochbergów z Książna

Książna. (sar) Rozkazi 60-tysięcznej biblioteki, znajdującej się w Książnie k/Walbrzycha, w dawnej siedzibie hr. Hochberga, księcia pałacuńskiego, zawierającej wiele cennych materiałów archiwalnych, przewozi się w tej chwili do Państwowego Archiwum we Wrocławiu, celem zabezpieczenia i zbadaania wartościowych dokumentów.

Honorowy sztandar pracy kop. „Bolesław Chrobry“

Walbrzych (sar). Dzisiaj odbędzie się w Walbrzychu uroczyste poświęcenie honorowego sztandaru „pracy na kopalni „Bolesław Chrobry“. Akt poświęcenia sztandaru nastąpi o godzinie 9-tej w kościele parafialnym w Walbrzychu, po czym o godz. 10 w sali Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radziejskiej (Rynek 8) okolicznościowo przemówienia i wbijanie szpadek. O godz. 18 zabawa tańeczna w świetlicy DZPW.

Reorganizacja akcji oświatowej TUR

Nowy typ Uniwersytetów Robotniczych

Wrocław (st). Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego przeprowadziło w bież. roku na terenie woj. wrocławskiego całkowitą reorganizację podległej tej instytucji kult. oświatowej szkolnictwa. W pierwszym rzędzie zorganizowano nowe uniwersytety typu szkoły podstawowej oraz uniwersytety przedmiotowe na miejsce dawnych uniwersytetów niedzielnych.

Zadaniem tzw. uniwersytetów przedmiotowych jest m. in. uzupełnienie wiadomości nabytych w szkolnictwie powszechnym oraz wprowadzenie ucznia w szerszym niż dotychczas stopniu w zagadnienia społeczne. Obejmują one specjalności z zakresu humanistyki, nauk społeczno-ekonomicznych i przyrodniczo-rolniczych. Spośród uniwersytetów przedmiotowych na uwagę zasługują uniwersytet tego typu we Wrocławiu, gdzie rozpoczęto już naukę. Dostęp do tej szkoły mają robotnicy z ukończoną 7-klasową szkołą powszechną. Podobne uni-

wersytety uruchomiono dotychczas na Dolnym Śląsku poza Wrocławiem również w Walbrzychu, Białawie i Brzegu, uniwersytety powszechne natomiast istnieją w Dzierżonowie, Strzelinie, Walbrzychu, Białawie i Jeleniej Górze.

W programie nauk tych uniwersytetów uwzględniono specjalnie zagadnienia ekonomiczne i społeczne. Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych, celem udostępnienia jej najszerszemu warstwowi pracowniczemu.

Niezależnie od uniwersytetów, TUR wrocławski przystąpił na dużą skalę na terenie Dolnego Śląska do akcji szkoleniowej mas pracujących. M. in. w samym Wrocławiu odbywa się kurs przygotowawczy dla pracowników fabrycznych przy Gimnazjum i Liceum Mechanicznym. Na kurs ten uczęszcza ponad 60 słuchaczy.

W Brzegu TUR zorganizował kurs budowlany oraz administracyjno-samorządowy, celem przeszkolenia pracowników administracyjno-samorządowych W

Białawie zorganizowano szereg kursów w zakresie szkoły podstawowej, w Jeleniej Górze natomiast odbywa się kurs przygotowawczy do Liceum Mechanicznego, na który uczęszcza ponad 100 słuchaczy. Ponadto przystąpiono do zakrojonej na szeroką skalę akcji organizowania podobnych kursów w pozostałych powiatach Dolnego Śląska.

TUR dolnośląski posiada w chwili obecnej 4 stałe biblioteki, w tym 2 we Wrocławiu, po jednej w Jeleniej Górze i w Brzegu. Największą z nich znajduje się przy zarządzie woj. TUR we Wro-

clawiu, posiadająca 1.800 tomów. Drugą biblioteką na terenie Wrocławia została zorganizowana przed 3 tygodniami przy szkole pracy społecznej. Posiada ona 600 dzieł.

Księgozbiory bibliotek dolnośląskich TUR są stale uzupełniane przez zarząd główny tej instytucji. Ponadto TUR prowadzi na terenie Dolnego Śląska stałą akcję rozdawczą bibliotek ruchomych, rozsyłanych do poszczególnych placówek powiatowych i in. W ramach tej akcji rozprawdzono kilkanaście podobnych bibliotek.

Wzorowy Ośrodek Zdrowia w stolicy Dolnego Śląska

Wrocław. (st) W trosce o zdrowie ludności Dolnego Śląska, woj. Wydział Zdrowia we Wrocławiu przystępuje do zorganizowania na terenie miasta wyposażonego najnowocześniejszymi odpowiednimi działami lecznictwa, centralnego dla Ziemi Zachodnich Ośrodka Zdrowia. Do ośrodka wrocławskiego kierowanymi będą pacjenci przez poszczególne powiatowe i gminne Ośrodki Zdrowia z terenu woj. wrocławskiego.

W ramach centralnego Ośrodka Zdrowia we Wrocławiu ma pow-

stać również wkrótce specjalna poradnia przeciwalkoholowa. Należy podkreślić, że już obecnie Wrocław jako siedziba Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu i licznych klinik uniwersyteckich jest centrum lecznictwa Dolnego Śląska.

Jako pierwsza w Polsce znajduje się w stadium organizacji również we Wrocławiu poradnia eugeniczna, zadaniem której będzie udzielanie oceny przed zawieraniem małżeństw.

Na wielką skalę pomyślana jest ponadto poradnia przeciwgruźlicza z dostateczną ilością najnowocześniejszych aparatów roentgenowych. Poradnia ta będzie również przeprowadzała masowe badania szerokości rzesz robotniczych i młodzieży szkolnej.

Wrocławską poradnią przeciwgruźliczą pomyślana jest jako centrum przeszkolenia poradni terenowych.

Komunikat MRN

Wrocław (st). Zapowiedziane na piątek, 14 bm. plenarna posiedzenie M. R. N. m. Wrocławia zostało ze względu na niezaletyżony od prezydium Rady przesunięte na czwartek, 20 listopada br., godz. 10 rano. Porządek dzienny, który podawaliśmy pozostaje niezmienny.

Przesunięcie terminu otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych

Wrocław (st). Jak się dowiadujemy, wobec konieczności wykonania dużych przygotowań zarówno organizacyjnych jak i w budowie terenów wystawowych, termin planowanego otwarcia wystawy „Wystawa Ziem Odzyskanych“ we Wrocławiu, został decyzją władz naczelnych wystawy, przesunięty na początek lipca.

W miastach letnich i jesiennych br. ukończono już 30 procent planowanych prac na terenie miasta. Na wiosnę przyszłego roku z chwilą nastania odpowiednich warunków atmosferycznych dyrekcja wystawy przystąpi do budowy poszczególnych stoisk wystawowych.

W miastach letnich i jesiennych br. ukończono już 30 procent planowanych prac na terenie miasta. Na wiosnę przyszłego roku z chwilą nastania odpowiednich warunków atmosferycznych dyrekcja wystawy przystąpi do budowy poszczególnych stoisk wystawowych.

Advertisement for Arheina, a medicine for nasal catarrh. Text includes: 'Na słońce... deszcz... niepogodę...', 'Arheina', 'TO SKUTECZNY PREPARAT PRZECIW KATAROWI NOSA', 'Apteki i Drogerie zaopatrują się w Oddz. i Pododdziałach Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego', 'ZUWN objęło opiekę nad sierotami po Powstaniu Warszawskim'.

Advertisement for ZUWN (Central Office for the Care of Orphans from the Warsaw Uprising). Text includes: 'ZUWN objęło opiekę nad sierotami po Powstaniu Warszawskim', 'Solice Zdrój (sar). Dom Dziecka im. Powstańców Warszawskich w Solicach - Zdroju, w którym przebywają sieroty po powstańcach warszawskich...'

SPORT

Pojadą najlepsi zawodnicy...

Przygotowania Polski do Olimpiady

Warszawa. Dyr. Askanas, przewodniczący Komisji Finansowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego...

niezwykle życzliwą opiekę, jaką o-tacza PKOL dyrektor PUWF i PW...

bywających na obozach. Niezależnie od pomocy finansowej, Komitet...

wanym przez PZN. Hokeiści uruchamiają swój obóz od przyszłego tygodnia.

Według obliczeń, ogólny budżet udziału Polski w Olimpiadzie (sport) wynosić będzie ok. 25 miln. złotych.

Na temat wysłania ekspedycji na Olimpiadę londyńską, dyr. Askanas oświadczył, że na Olimpiadę wyjadą wprawdzie najlepsi polscy zawodnicy...

Na temat totalizatora sportowego, który obecnie zorganizował PKOL w formie konkursów „Zgadnij, kto wygra?”...

Bokserzy belgijscy chcą walczyć

w Łodzi

Łódź. Drużynowy mistrz Polski w boksie ŁKS, otrzymał ostatnio pismo z Belgii od pięściarzy „Sporting Club de Schaerbeek”...

meccu rewanżowego. ŁKS bowiem bawił w Czecnosłowacji, gdzie pokonał „Slavię”.

Peter Kane wyjeżdża do USA

Londyn. Peter Kane b. mistrz świata wagi muszej, który zdobył w Manchester tytuł mistrza Europy...

Nieznany szofer — bestialskim mordercą

Włók człowieka autem po jezdni

Świętochłowice. (rś) Niejednokrotnie już wskazywaliśmy na lamach naszego pisma na brak poczucia odpowiedzialności i nie liczenie się z życiem bliźnich ze strony niektórych szoferów...

wym tego dowodem jest oburzający wypadek, jaki zaszedł 14 bm. o godz. 23 w pobliżu gazowni w Świętochłowicach.

Werkmistrz kopalni „Kleofas”, Karol Piszczek, bawił w piątek do późnego wieczora u krewnych, za mieszkałych w pobliżu gazowni, na pograniczu Hajduk i Świętochłowic. Na krótko przed godz. 23 usłyszał, że tramwaj nadjeżdża, Piszczek wybiegł z mieszkania, by zdążyć w porę na przystanek...

Rzekoma „społeczniczka” — złodziejka

Bytom (jł). 18-letnia Małgorzata Słaboń z Bytomia okradła mieszkanką według własnego systemu. Pukając do drzwi, przedstawiała się jako wysłanniczka „Caritasu” lub innej organizacji społecznej...

Sprytna złodziejka została za działalność swą skazana na rok więzienia, karę darowano jej jednak na podstawie amnestii. Gdy po wyroku Słaboń popełniła nową kradzież, zasądzono ją na 6 miesięcy więzienia...

Z nożem na poborcy

Olkusz. (k) Charakterystyczny wypadek zaszedł we wsi Raclawice (Olkuskje), w czasie ściągania przez poborcę gminnego milicjanta Rabsztyn podatku od Wawrzynca Wadowskiego, gospodarza, starego kawalera w Raclawicach...

Wojowniczym starym kawalerem zajął się towarzyszący poborcy milicjant, który sporządził protokół. Sprawa będzie skierowana do sądu.

Zwłoki Piszczka prokurator Sądu Okręgowego wydziału zamiejscowego w Chorzowie zatrzymał chwilowo do swojej dyspozycji. Prokurator wraz z Milicją Obywatelską szukają energicznie bestialskiego szofera, który dokonał morderstwa, odjechał w kierunku Nowej Wsi. Piszczek poniósł śmierć tylko dlatego, że szofer nie zatrzymał auta. Gdyby ono stało, wypadek zakończyłby się lekkim potłuczeniem werk-mistrza...

Zwłoki Piszczka prokurator Sądu Okręgowego wydziału zamiejscowego w Chorzowie zatrzymał chwilowo do swojej dyspozycji. Prokurator wraz z Milicją Obywatelską szukają energicznie bestialskiego szofera, który dokonał morderstwa, odjechał w kierunku Nowej Wsi. Piszczek poniósł śmierć tylko dlatego, że szofer nie zatrzymał auta. Gdyby ono stało, wypadek zakończyłby się lekkim potłuczeniem werk-mistrza...

Zawody piłkarskie przedmiotem konkursu

Dzisiaj umieszczamy V kupon stałego konkursu „ZGADNIJ KTO WYGRA”. Konkurs organizuje Polski Komitet Olimpijski. Dochód na FUNDUSZ OLIMPIJSKI.

Regulaminy Konkursu:

Zawody piłkarskie, odbywające się w niedzielę, dnia 23 listopada br. są przedmiotem konkursu „ZGADNIJ KTO WYGRA”.

1. W umieszczonym poniżej kuponie...

ponie powinieneś podać przewidywany przez siebie wynik wszystkich 12 spotkań.

2. Na pierwszym miejscu figurują drużyny, na których boisku odbywają się zawody. Jeżeli przewidujesz, że wygra drużyna figurująca na pierwszym miejscu, oznacz w kolumnie „A” ten wynik cyfrą „1”, jeżeli zaś przewidyujesz remis — to oznacz ten wynik cyfrą „X”. Cyfrą zaś „2”...

znaną wygraną drużyny przeciwnej.

Cyfrę „1”, „X”, „2” umieszczaj w odpowiedniej rubryce.

3. Do twojej dyspozycji są trzy kolumny A, B, C — każdą z nich możesz wypełnić inaczej, podając trzy różne przewidywania wyników.

Za każdą wypełnioną kolumnę musisz wykupić jeden znaczek olimpijski za 20 zł.

4. Następnie wpisz czytelnie w odpowiedniej rubryce swoje nazwisko i adres.

5. Wypełniony kupon złożyć do czwartku, dnia 20 listopada do godziny 17 w jednej z poniżej podanych firm (kuponów pocztą przesyłać nie wolno).

6. Składając kupon powinieneś wykupić odpowiednią ilość znaczków olimpijskich, zależnie od ilości wypełnionych kolumn. Znaczniki te przechowaj, gdyż są one dowodem złożenia kuponu oraz podstawą do odbioru nagrody.

7. Po niedzielnych zawodach sprawdź wyniki (publikowane one będą w naszym dzienniku). Jeżeli zgadłeś 12 względnie 11 wyników, zgłoś się do firmy, w której złożyłeś kupon do środy 26 listopada, godziny 14, podając swoje nazwisko, imię i adres. Po tym terminie nie będą przyjmowane zgłoszenia ani reklamacje.

8. W czwartek, dnia 27 listopada opublikujemy wysokość nagród pieniężnych oraz podamy numery kuponów, które zdobyły nagrody. Nagrody przesyłane będą za pośrednictwem PKO.

Wykaz firm, przyjmujących kupony:

WARSZAWA:

Kolektura „Impet” Al. Sikorskiego 18, Kolektura „Aljot” J. Horodyska, ul. Puławska 20, Kolektura M. Podczerwińska, Żoliborz, ul. Mickiewicza 24, Kolektura St. Łukawska, ul. Siupecka nr 2 róg Grójeckiej, Firma Z. Chudziński, Saska Kępa, ul. Francuska 41, Firma Wisznicki i Ruszczyńska, Praga, Targowa 56, Firma „Werbiana” ul. Piusa 39 róg Lwowskiej.

KRAKÓW:

Spółdzielnia „Sport” Rynek Główny 6, Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna 30, Firma „Ton” T. Zawojski, ul. Św. Tomasza 26.

RADOM:

Firma R. Staniszewski, ul. Żeromskiego 2.

ŁÓDŹ:

Biuro Reklam „Wiedza” ul. Piotrkowska 70, Firma „Start” ul. Piotrkowska 124, Księgarnia „Wiedza” ul. Piotrkowska 45.

Konkurs »Zgadnij kto wygra«

Table with columns for teams (A, B, C) and prediction boxes (1, X, 2) for each of the 12 matches.

Form for entering name, address, and coupon number.

Sezon hokejowy rozpoczęty Anglia zwycięża Szwecję 6:5

Londyn. (PAP). W ramach swego tournée po Anglii, hokeiści szwedzcy rozegrali na torze lodowym w Wembley między innymi spotkanie z Anglią. Mecz zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 6:5 (2:1, 0:2, 4:2).

Sukces gospodarzy był zupełnie nieoczekiwany, gdyż jeszcze 4 min. przed końcem gry Szwedzi prowadzili 5:3 i nic nie wróżyło im porażki. Anglikom dopisało jednak szczęście i w tym okresie zdobyli 3 bramki, przy czym ostatnia z nich została strzelona kilka sekund przed końcowym gwizdkiem.

* Dwie doskonałe drużyny piłkarskie Włoch: Roma i Lazio wysyłą kombinowany zespół na tournée do Persji.

POZNAŃ:

Firma Radulski i Bardziński, ul. Fredry 13, Poznańska Filatelia, ul. Armii Czerwonej 2, Firma „Fotoprace” ul. Marszałka Focha nr 51, Drogeria „Bałtyka” ul. Dąbrowskiego 14/16, Firma Miłkołajewska - Sobecki, ul. Daszyńskiego 82.

KATOWICE:

Firma „Sport” ul. 3 Maja 22.

RYBNIK:

Hotel Polski ul. 9 Maja 9, wł. W. Myśliwiec.

CHORZÓW:

Firma Jan Dinges ul. Wolność nr 4.

SOSNOWIEC:

Firma „Bata” ul. 3 Maja 9.

BYTOM:

Jan Boczał ul. Dworcowa 28.

ZABRZE:

Firma „Start” wł. Dynowski Rydzard, ul. Gen. Świerczewskiego 6.

Komitet Odbudowy Gmachu Sądu Okręgowego w Bytomiu ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty szklarskie i lakiernicze przy dachu oszklonym nad dziedzińcem Sądu Okręgowego w Bytomiu, na dzień 24 listopada 1947 roku.

4720 KOMITET ODBUDOWY

ZJEDNOCZONE PAŃSTWOWE FABRYKI KONFEKCYJNE NR 2 w Świebodzicach, ul. Kolejowa nr 34 ogłaszają

przetarg nieograniczony

na przebudowę budynku hotelowego w Boguszwowie na fabrykę konfekcyjną dla Zjedn. Państwowych Fabryk Konfekcyjnych nr 2 w Świebodzicach.

Podkłady ofertowe oraz informacje otrzymać można w Dyrekcji Zjednoczonych Państwowych Fabryk Konfekcyjnych nr 2 w Świebodzicach, ul. Kolejowa 34, w Ref. Inwestycji i Odbudowy, w godz. od 9—15.

Przejęswe oferty należy składać w Wydziale Ogólnym od godz. 8—15 do dnia 29 bm. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.30. Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 2 procent oferowanej sumy na konto Zjedn. Państw. Fabryk Konf. Nr 2 w Świebodzicach — w N. B. P., Oddział w Świdnicy.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, prawo zmniejszenia ilości robót jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 4678

Referent - łapownik

miał fałszywego świadka

Olkusz. Wydział Doraźno-Karny Sądu Okręgowego w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Olkuszu, skazał na 3 lata więzienia b. referenta od spraw wojskowych przy Starostwie olkuskim,

Napad na spółdzielnię

Olkusz. (k) Kilku nieznanych sprawców, uzbrojonych w broń, wtargnęło wieczorem do Spółdzielni „Rozwój” w Kiełkovicach, gm. Ogrodzieniec, i po steroryzowaniu pracowników zrabowało towary na większą sumę.

Zdzisława Rojewskiego, za pobieranie łapówek od osób, chcących się uwolnić od służby wojskowej.

Na rozprawie, której przewodniczył sędzia Malinowski, przesłuchano około 30 świadków. Na stosunkowo łagodny wymiar kary wpłynęła okoliczność, że oskarżony szczerze przyznał się do winy. Razem z nim została skazana, również na 3 lata więzienia, mieszkanka Pilicy, Maria Kałwa.

W czasie przewodu sądowego za fałszywe zeznania pod przysięgą został aresztowany na sali sądowej świadek Józef Grudnik spod Pilicy.

ZAWIADAMIAMY

mieszkańców Chorzowa i okolicy, że dnia 17 listopada br. odbędzie się

OTWARCIE Powszechnego Domu Towarowego

w CHORZOWIE, ul. WOLNOŚCI nr 14

Uruchomione zostaną następujące działy:

Table listing categories: Spożywczy, Przemysłowy, Włókienniczy with sub-items like Wędliny, Nabiał, Ryby, etc.

Bufet I. piętro KIEROWNICTWO Powszechnego Domu Towarowego 4700

Ogłoszenie

Urząd Celny podaje do wiadomości, że dnia 26 listopada 1947 r. o godz. 9 w terminie pierwszym i dnia 28 listopada 1947 r. w terminie drugim odbędzie się w Urzędzie Celnym w Gdyni ul. Roterdańska nr 9, licytacja sprzedaży, niżej wyszczególnionych towarów:

ca 60 kg kalafonii surowej, 13 kg kauczuku surowego, 15.000 sztuk haczyków do łowienia ryb, 100 kg ziarna kakaowego, 50 kg liści bobkowych, 16 kg kwasu cytrynowego, 10 sztuk łornetek, 20 sztuk aparatów fotograficznych, 70 sztuk skór futrzanych (lisie srebrne), 50 sztuk skór futrzanych (gronostaje) i innych skór futrzanych. (PAP) 4717